

JÓZEF SZYMAŃSKI

POWSTANIE I ZANIK ORGANIZACJI PREPOZYTURALNEJ W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE

Historiografia polska dotycząca okręgów terytorialnej organizacji kościelnej, zwanych prepozyturami, utrwała dwa twierdzenia, które zarazem zamykają w sobie wyniki stanu badań. Pierwsze twierdzenie utrzymuje, iż w Polsce średniowiecznej prepozytury istniały jedynie w diecezji krakowskiej, ewentualnie jeszcze jedna prepozytura w archidiecezji gnieźnieńskiej¹, drugie, iż powstawały one, najogólniej mówiąc, równocześnie z okręgami zwanymi archidiakonatami nowego typu i w takich samych celach². Cech trwałości owym twierdzeniom wydatnie przysporzyły ostatnie badania nad prepozyturą wiślicką, które po gruntownej analizie źródeł doprowadziły do wniosku, że prepozytury wiślicka i kielecka powstały dopiero w pierwszej ćwierci XIV w.³ Nie ma powodów rozpatrywania dokładnie przyczyn takiego stanu badań i takich jego wyników, gdyż czyniono to już niejednokrotnie, zwracając uwagę na wpływy szkoły historyczno-prawnej w ogóle, kształtującej również owe poglądy, chociaż nie potrafiono stąd wyprowadzić właściwych wniosków. Wręcz odwrotnie, wydaje się, że należy oderwać się od dotychczasowego stanu badań i problem potraktować na szerszej płaszczyźnie, wykorzystując zwłaszcza źródłowo poświadczone obce analogie. Uświadomić sobie jednak należy, iż w badaniach dotychczas podejmowanych na ten temat, punktem wyjścia było założenie, że prepozytura to typ okręgu w kościelnej administracji terenowej w pełni odpowiadający okręgowi archidiakonalnemu zarówno funkcjami, jak i genezą. Wydaje się, że zarówno takie założenie, jak i osiągnane przy jego pomocy wyniki nie rozwiązują zagadnienia prepozytur zgodnie z rzeczywistością. Dla pełności obrazu dodajmy, iż nie inaczej kształtuje się problem w historiografii europej-

¹ T. Silnicki, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 115; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1947, t. II, s. 73; B. Kumor, *Organizacja archidiakonalna w Małopolsce południowej*, „Prawo Kanoniczne”, 2(1959), z. 1/2, s. 407.

² Tamże.

³ Zob. E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965, s. 26—36. Por. tegoż, *Początki prepozytury wiślickiej*, „Sprawozdania TN KUL”, 12(1961)74—76.

skiej, inspirowanej nawet wbrew woli badaczy przez szkołę historyczno-prawną, szukającą mniej lub bardziej wykształconych form instytucjonalnych, ale zawsze odpowiadających ówczesnym normom prawnym. Szczególnie ważnym momentem w starszych badaniach jest brak należytego uświadomienia zarówno średniowiecznych tendencji centralistycznych, zwłaszcza monarchii, jak i tendencji decentralistycznych, reprezentowanych zwłaszcza przez możnowładztwo. Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy jest konieczne, gdyż polskie badania nad prepozyturą zostały zawsze pod przemożnym wpływem właśnie tej historiografii, co w tym konkretnym przypadku niewątpliwie nie przyczyniło się do poszerzenia osiągniętych wyników.

Nie bez wpływów obcej historiografii w badaniach polskich zlekceważono istotne spostrzeżenie W. Abrahama, zrelacjonowane już w r. 1890, iż „z reguły niemal w kapitułach ówczesnych urząd archidiacona był złączony z dostojem proboszcza”⁴, aczkolwiek poruszony przez niego problem przysporzył wiele kłopotów historykom polskiego kanonikatu katedralnego. Owo stwierdzenie Abrahama zdaje się kryć w sobie klucz do rozwiązania interesującego nas problemu, a przynajmniej inspiracje badawcze, tym istotniejsze, że po uwagach T. Laliika, który przytoczył szereg nowych argumentów, wskazujących, iż początków prepozytury wiślickiej należy szukać co najmniej w pierwszych dziesiątkach XIII w.⁵, zagadnienie staje się znów aktualne i zdaje się domagać nowej konfrontacji.

Zanim przystąpię do szczegółowej analizy zagadnienia, zwrócę uwagę na niektóre jego aspekty, zarysowując od razu sposób jego widzenia. Wydaje się mianowicie, iż podział na prepozytury, chociaż nie dzielił systematycznie diecezji na okręgi, pozostawiając luki i enklawy, istniał już przed wprowadzeniem okręgów archidiakańskich, które nawiązały do niego, aczkolwiek w zasadzie system prepozytur miały przekreślić i wyeliminować. Prepozytury bowiem, jak się zdaje, były swą genezą związane z grupami kanoników świeckich (choć nie można przy obecnym stanie badań wyłączyć kanoników regularnych ani benedyktynów, jak również kleru nie ujętego w ramy jakiejś formacji kanonicznej) i stąd były bardziej podatne na wpływy księcia czy możnowładztwa, które to więzy biskupi chcieli neutralizować poprzez wprowadzenie insty-

⁴ Zob. W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962³, s. 184. Por. także St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 193, przyp. 9.

⁵ T. Laliik, *Początki kapituły wiślickiej na tle kształtowania się kolegiat polskich XII wieku*, [W:] *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 159—164. Laliikowi znana już była argumentacja E. Wiśniowskiego, który zestawia również dotychczas podejmowane próby datowania czasu powstania owej prepozytury. Zob. op. cit., s. 27.

tucji archidiakonów okręgowych. Uprawnienia prepozytów na terenie okręgów, wyznaczanych przez różne czynniki, a nie przez jednorazową czy nawet wielokrotną decyzję władz kościelnych, koncentrowały się wokół spraw zarządu majątkiem kanonicznym i płynących stąd konsekwencji, zwłaszcza w zakresie cura animarum. W momencie jednak, gdy zaczęły pojawiać się archidiakonaty okręgowe, niektórzy prepozyci, w pierwszym rzędzie związani z biskupem przez mniej lub bardziej dokładne przyjęcie zasad, niesionych przez falę reform kanonicznych, inspirowanych z kręgów papieżstwa, formułującego już swe teokratyczne i centralistyczne teorie, uzyskali niektóre uprawnienia archidiakońskie, co z kolei utrwaliło w zmienionej formie istnienie okręgów prepozyturalnych, aczkolwiek zawsze zdają się istnieć wątpliwości co do zakresu uprawnień prepozytów, zwłaszcza w zakresie prawa wizytowania podległych im kościołów parafialnych.

Tak sformułowane zagadnienie przedstawia szereg trudności w dowiedzeniu go. Materiał źródłowy, jakim dysponujemy, nie tylko że jest aż nazbyt skromny, ale dodatkowo pozwala uchwycić badane zjawisko dopiero w momencie jego zaniku, a nie rozwoju, nie mówiąc już o początkach. Zanikanie organizacji prepozyturalnej było równoległe do narodzin nowej instytucji, archidiakonatu nowego typu, okręgowego, i tym samym pewne procesy ulegają zatarciu, trudno je oddzielić od siebie. Stąd konieczność uciekania się do analogii nie zawsze bliskich i dobrze zbadanych. Mimo to, wydaje się, iż z owych strzępów informacji można wydobyc stosunkowo jasny obraz rzeczywistości.

Zagadnienie prepozytur wczesnośredniowiecznych nie jest problemem ograniczającym się wyłącznie do poznania jednej z licznych struktur organizacyjnych średniowiecznego Kościoła polskiego. Kryje ono w sobie stosunkowo szerokie możliwości odsłonięcia ważkich etapów rozwoju społeczeństwa, nurtujących go tendencji, zwłaszcza na przełomie XII i XIII w., mało uchwytnych poprzez szczupłą ilość źródeł, jakimi zwykliśmy operować. Stąd też przedstawia ono poważny interes naukowy. O losach instytucji prepozytur nie zdecydował żaden akt prawny, podobnie jak żaden akt prawny nie powoływał ich do życia. Jest ona zjawiskiem wyrastającym i upadającym razem z pewnymi formami stosunków społecznych, pozostając w ścisłym kontekście zmian gospodarczych. Rozwijała się i obumierała tak jak i owe formy, które dzięki temu można lepiej i dokładniej poznać. Skomplikowane zagadnienie nie pozwoli szerszej sygnalizować tych powiązań, ale mam nadzieję, iż pożyteczne będzie ich stwierdzenie dla dalszych badań, zmierzających do odtworzenia życia wczesnośredniowiecznego.

Szczególniej jednak chciałbym zasygnalizować jeden moment. Zanik organizacji prepozyturalnej należy łączyć z tendencjami centralistyczny-

mi, nurtującymi wciąż społeczeństwa średniowiecznej Europy. Tymczasem organizacja ta wyrastała na gruncie systemu karolińskiego, zatem systemu również reprezentującego tendencje centralistyczne. W tej sytuacji okazuje się, iż istniały marginesy ówczesnego życia, nierzadko marginesy urastające do pierwszorzędного znaczenia, gdzie mogły się swobodnie rozwijać tendencje decentralistyczne, reprezentowane w pierwszym rzędzie przez możnowładztwo. Wydaje się, iż prepozytury same w sobie były pomyślane jako środek centralizmu, jednak skutkiem różnorodnych uwarunkowań stały się terenem, na którym do przemożnego znaczenia doszły tendencje decentralistyczne. To zadecydowało zarówno o rozwoju takiej formy organizacji kościelnej, jak również o jej upadku. Uświadomienie sobie tych aspektów zjawiska pozwala wnikać w treść centralizmu państwowości piastowskiej, zrozumieć niektóre momenty jej mechanizmu⁶, zwłaszcza że system prepozyturalny opierał się na kanonice świeckim przede wszystkim, który zdaje się odgrywać ważną rolę w systemie administracji państwowej⁷. Tutaj również kryje się sens podjętych badań, które same dla siebie nie przedstawiają większego znaczenia, umożliwiając jednak wniknięcie w wiele aspektów średniowiecznego życia społecznego, podobnie zresztą, jak cały szereg średniowiecznych instytucji organizacji kościelnej⁸.

*

Istnienie prepozytur, sposób ich organizowania, zjawisko przeżywania się tej formy podziałów i administracji można stwierdzić nie tylko na terenie diecezji krakowskiej, jak to dotychczas przyjmowano. Przede wszystkim prepozytury funkcjonują w diecezji kamieńskiej na Pomorzu⁹. Jest to dla nas ważna wskazówka ze względu na istniejące związki metropolitalne tej diecezji z arcybiskupstwem gnieźnieńskim¹⁰,

⁶ Warto tutaj przypomnieć szereg interesujących spostrzeżeń J. Bardacha (*Polskie państwo wczesnofeudalne*, „Kwartalnik Historyczny”, 67(1960)971—1006).

⁷ Zob. próby wskazania na te aspekty w artykule J. Szymański, *Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne”, 12(1964), z. 2, s. 215—229.

⁸ Na potrzebę tego rodzaju badań, jak również na korzyści stąd płynące ostatnio wskazywał St. Russocki (*Średniowieczne synody prowincjonalne a zgromadzenia przedstanowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 17(1965), z. 1, s. 45—48).

⁹ Informuje o tym zarówno J. Allendorff (*Die Archidiaconate des Bistums Camin*, Berlin 1927, s. 18—22), jak i Wiśniowski (op. cit., s. 26). Ten ostatni słusznie stwierdza, iż nie była to wyłączna terminologia, jaką posługiwano się w diecezji kamieńskiej, nie ma jednak racji mówiąc o neutrowaleniu się jej tutaj, skoro była używana przez cały XIII w.

¹⁰ J. Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960, s. 39—52, 69—78.

co niewątpliwie zostawiło swoje ślady również w zakresie struktury organizacji, aczkolwiek w tym wypadku nie należy lekceważyć wpływu wzorów stworzonych przez organizację kościelną w Niemczech wschodnich.

Już na przełomie XII i XIII w. powstały w tej diecezji okręgi archidiaconalne w Kamieniu, Szczecinie, Dyminie, na wyspie Uznam, w Słupie i Kołobrzegu¹¹. O wszystkich jednak mamy informacje źródłowe, iż przez cały niemal XIII w. były nazywane prepozyturami mimo niewątpliwie archidiakańskich uprawnień zwierzchników stojących na ich czele, określanych również prepozytami, mimo że nie zawsze byli związani ze zgromadzeniem kleru, gdzie mogliby pełnić funkcje przełożonych. Obowiązki archidiacona kamińskiego pełnił prepozyt kapituły katedralnej. Z tej racji niejednokrotnie używał on określenia *summus praepositus*, zapewne celem odróżnienia od innych prepozytów terenowych¹². Podobne funkcje pełnił również prepozyt kanoników kołobrzeskich. Rzecz charakterystyczna, iż do końca XIII w. nie pojawił się urząd archidiacona w tych dwóch okręgach, ale funkcje te nieprzerwanie spełniali tamtejsi prepozyci. W archidiaconacie dymińskim, najstarszym w diecezji poza okręgiem stołecznym, w r. 1214 pojawia się pierwszy prepozyt, a dopiero w r. 1291 archidiacon¹³, w r. 1254 mówi się o *praepositura Deminensis*, ale jeszcze w r. 1303 o *praepositura sive archidiaconatus Deminensis*¹⁴. Wiadomo, że na czele archidiaconatu groźwińskiego (słupskiego) stał prepozyt, pełniący równocześnie funkcje opata benedyktynów w Słupie. Klasztor ów założono w r. 1153 i od razu jego przełożony uzyskał uprawnienia jurysdykcyjne w stosunku do kościołów istniejących lub też mających powstać w ziemi groźwińskiej¹⁵. Mimo iż przełożony klasztoru ma uprawnienia opackie, ilekroć występuje w charakterze przełożonego okręgu, używa określenia *praepositus*. Sytuacja groźwińska jest dla nas o tyle interesująca, iż okręg prepozyturalny objął jedynie grupę sąsiadujących ze sobą kościołów, mimo że wówczas nie podjęto identycznych decyzji w stosunku do pozostałych kościołów diecezji. Najwyraźniej zatem w momencie erekcji prepozytury groźwińskiej stanowiła ona odosobniony okręg nie graniczący ani z kraniami diecezji, ani też z innymi tego rodzaju jednostkami administracyj-

¹¹ Allendorff, op. cit., s. 18—23 i H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, Köln—Braunsfeld 1957², t. I, s. 88—94.

¹² *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 240, nr 316; s. 357, nr 458; t. III, s. 351, nr 1866; s. 355, nr 1871; por. Heyden, op. cit., t. I, s. 90—91.

¹³ *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 125, nr 124; t. III, s. 123, nr 1517; por. Heyden, op. cit., t. I, s. 90—91.

¹⁴ Heyden, op. cit., t. I, s. 90—91.

¹⁵ *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 21, nr 43; s. 326, nr 413; zob. *Codex Pomeraniae diplomaticus*, t. I, s. 92, nr 36; s. 95, nr 37; por. Allendorff, op. cit., s. 21; Heyden, op. cit., t. I, s. 91—92.

nymi. Znany również prepozytów szczecińskich, zwanych na przemian to archidiaconami, to prepozytami¹⁶, mimo iż jeszcze przed erekcją kolegiaty w Szczecinie istniał tutaj okręg, na czele którego stał właśnie archidiacon, przynajmniej w połowie XIII w.¹⁷ Z drugiej strony mamy zanotowane wiadomości o wykonywaniu jurysdykcji archidiaconskiej przez poszczególnych prepozytów¹⁸, nawet o sporze dotyczącym zasięgu okręgów, ich granic i pojęcia samych okręgów, określanych jako prepozytury (Kamień Pomorski, Kołobrzeg)¹⁹. Wniosek stąd, iż najdawniejszą formą okręgu jurysdykcyjnego na Pomorzu ze zwierzchnikiem odpowiadającym zakresem swych uprawnień archidiaconom nowego typu, istniejącym już w innych diecezjach polskich, była prepozytura z prepozytem na czele. Co więcej, funkcjonuje ona już wówczas, gdy w innych diecezjach nie ma jeszcze śladu organizacji archidiaconalnej nowego typu. Dopiero powoli zaczyna organizacja prepozyturalna ustępować na Pomorzu i ewoluować w kierunku form odpowiadających organizacji archidiaconalnej. Dokonywało się to niewątpliwie w miarę recepcji prawa powszechnego kościelnego i określonych przez nie instytucji. Mimo iż na początku XIV w. na Pomorzu w zasadzie powszechnie używa się określeń archidiacon i archidiaconat, to jednak jeszcze wówczas w niektórych rejonach diecezji kamieńskiej można spotkać się z używaniem starej nomenklatury.

Wyraźnie poświadczona w źródłach prepozytura istniała na terenie diecezji poznańskiej i to przed r. 1298, a więc przed wydaniem aktu, dokonującego podziału diecezji na archidiaconaty²⁰. Chodzi o prepozyturę w Santoku, która zdaje się umknęła z pola widzenia historiografii pol-

¹⁶ Np. Hildebrand (1285—1300) jako prepozyt szczeciński pojawia się w następujących dokumentach: *Pommersches Urkundenbuch*, t. II, s. 546, nr 1323; t. III, s. 51, nr 1475 i 1476; s. 61, nr 1490; s. 93, nr 1530 i 1531; s. 114, nr 1555; s. 116, nr 1556; s. 283, nr 1775; s. 297, nr 1792; s. 339, nr 1849; s. 341, nr 1851; s. 374, nr 1899; s. 388, nr 1913; s. 390, nr 1916; s. 391, nr 1916; s. 393, nr 1920; s. 397, nr 1926; s. 399, nr 1928; s. 406, nr 1937; s. 408, nr 1941; s. 412, nr 1946; s. 420, nr 1954; s. 430, nr 1967. Natomiast jako archidiacon szczeciński pojawia się w następujących dokumentach: *Pommersches Urkundenbuch*, t. III, s. 34, nr 1453; s. 45, nr 1468; s. 69, nr 1498; s. 71, nr 1499.

¹⁷ W r. 1253 pojawia się archidiacon szczeciński Henryk (*Pommersches Urkundenbuch*, t. II, s. 442, nr 570), zaś kolegiata w Szczecinie została erygowana w r. 1261 (zob. *Pommersches Urkundenbuch*, t. II, s. 78—79, nr 698). Por. H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Stettin 1924, t. II, s. 498—525.

¹⁸ *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 326, nr 413; t. II, s. 84, nr 706; t. III, s. 61, nr 1490; s. 63, nr 1492; s. 114, nr 1555.

¹⁹ Tamże, t. III, s. 134, nr 1587.

²⁰ KDWLkp., t. II, s. 139—141, nr 770.

skiej, mimo niezwykle wyraźnej dokumentacji, lepszej nawet niż ta, która odnosi się do prepozytury wiślickiej czy kieleckiej w diecezji krakowskiej²¹.

Z *Kroniki wielkopolskiej* dowiadujemy się, że w r. 1289 upadła prepozytura santocka, której terytorium zostało zagarnięte przez Askańczyków. Równocześnie autor notatki informuje, iż prepozytura, podlegająca jurysdykcji biskupów poznańskich, obejmowała terytorium położone między Odrą, Iwną, Drawą, Wartą i Notecią. Określił on również w słowach nie budzących wątpliwości zakres uprawnień prepozyta od św. Andrzeja w Santoku na tym terytorium oraz zaznaczył, że biskupi poznańscy, począwszy od Andrzeja Zareby, podnosili pretensje o zwrot terytorium, które Askańczycy poddali jurysdykcji biskupów kamieńskich w ramach okręgu z centrum w Słodzinie (Myślubórz)²², gdzie w tym samym roku (1298) margraf Albrecht fundował kapitułę kolegiacką przy kościele św. Piotra i Pawła²³. W tej sytuacji staje się zrozumiałe postanowienie biskupa Andrzeja, który w r. 1298 dzieląc swą diecezję pozostawił nienaruszoną część nadnotecką, należącą dawniej do prepozytury santockiej, i oddał ją tylko w tymczasowy zarząd archidiacona poznańskiego, który istotnie w r. 1349 spełniał tutaj funkcje jurysdykcyjne²⁴. Oddanie tam pełnej jurysdykcji archidiakonowi poznańskiemu mogło nastąpić bowiem dopiero po śmierci ostatniego prepozyta santockiego, Tylona. Postępowanie takie było zgodne z wymogami

²¹ Jedyne J. Mitkowski zdawał sobie sprawę ze znaczenia tych źródeł i uważał, iż w Santoku istniał archidiakoniat. Zob. *Ziemia Lubuska*, Poznań 1950, s. 290. Również T. Silnicki, który w zasadniczej swej pracy o archidiakonacie polskim nic nie wie o prepozyturze santockiej, uwzględnił te informacje w swej pracy pt.: *Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu*, [W:] *Z dziejów Kościoła w Polsce*, [Warszawa 1960], s. 199—200. Nic o całej sprawie zdaje się nie wiedzieć Allendorff (op. cit., s. 22), który informuje jedynie, że terytorium santockie zostało podporządkowane władzy wicedominusa, czyli prokuratora dóbr biskupich, który otrzymał prebendę w nowej kapitule, erygowanej w Słodzinie (Myślubórz). Podobnie Heyden (op. cit., t. I, s. 98), który czas powstania archidiakonatu myśliborskiego ustala na r. 1313, mimo iż na r. 1298 datuje go P. Niessen (*Geschichte der Neumark*, Landsberg 1904, s. 538, 550). Zob. również B. Kürbisówna (*Studia nad „Kroniką wielkopolską”*, Poznań 1952, s. 81, 162—163; *taż*, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 191 i 195—199), która sądzi, iż chodzi tu o zwykłą prebendę prepozyta santockiego. Nie uporał się z tym zagadnieniem również J. Nowacki (*Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, [Poznań] 1964, s. 287, 292, 598, aczkolwiek podjął przypuszczenie, że prepozytom santockim biskup poznański zlecał jakieś uprawnienia jurysdykcyjne. Przyczyną takiego stanu badań między innymi zdaje się być przekonanie, iż prepozytury istniały jedynie w diecezji krakowskiej.

²² MPH, t. II, s. 595.

²³ *Novus codex diplomaticus Brandenburgensis*, A, ed. A. Riedel, t. XVIII, s. 442—443. Por. Heyden, op. cit., t. I, s. 86.

²⁴ KDWLkp., t. II, s. 615—616, nr 1284.

prawa kanonicznego, które nie dopuszczało naruszenia praw aktualnego beneficjariusza czy urzędnika²⁵. Dlatego też biskup Andrzej nie mógł objąć podziałem okrojonej części prepozytury santockiej. Ale fakt ten wyraźnie świadczy o sytuacji prawnej tego okręgu; najwyraźniej jest on traktowany jako trwały i pełnoprawny organ administracji terenowej diecezji, funkcjonujący na równi z archidiaconatami, ale też jako organ, którego istnienia nie zamierza się podtrzymywać nie tylko ze względu na okrojenie jego terytorium przez zaborczych Askańczyków, ale również dlatego, iż jest to już forma przeżyta.

Rodzi się pytanie, kiedy powstała prepozytura santocka. Znamy sześciu jej prepozytów, niezmiennie tak określanych, pochodzących z XIII w. Są to: Czesław (1232—1236)²⁶, Marek (1250)²⁷, Marcin (1251—1252)²⁸, Mikołaj (1259)²⁹, Bogumił (1278—1280)³⁰ i Tylon (1286—1303)³¹. Można więc przyjąć, iż prepozytura santocka istniała już pod koniec XII w., chociaż kościół w Santoku próbuje się datować na przełom XI i XII w.³², a wszystko zdaje się wskazywać, iż istniała przy nim grupa kanoników świeckich³³.

Warto zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Otóż prepozyturę santocką stanowiły tereny diecezji poznańskiej, wciskające się klinem pomiędzy diecezję kamieńską i lubuską, obejmując swym zasięgiem nawet część terytorium pomorskiego. Jest to terytorium leżące w znacznej od-

²⁵ Por. *Corpus iuris canonici*, ed. A. Friedberg, Lipsiae 1881, t. II, s. 652—653 (c. 3 X 3,48); s. 843—844 (c. 1 X 5,32); s. 848 (c. 3 X 5,32). Prawo to wykształtowało się ostatecznie na przełomie XII i XIII w. na podstawie praktyki kurialnej. Por. także KDS, t. II, s. 127—128, nr 167.

²⁶ KDWlkp., t. I, s. 123, nr 139; s. 128, nr 146 i 147; s. 129, nr 147; s. 161, nr 186; t. IV, s. 5, nr 2054; *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 249, nr 327.

²⁷ KDWlkp., t. I, s. 247, nr 283. Jako kanonik poznański występuje w latach 1243—1256. Zob. KDWlkp., t. I, s. 205, nr 241; s. 559, nr 599; s. 561, nr 601; MPH, t. III, s. 27; MPH n. s., t. VI, s. 39.

²⁸ KDWlkp., t. I, s. 256, nr 295; s. 269, nr 303; s. 273, nr 306.

²⁹ KDWlkp., t. I, s. 263, nr 297; s. 331, nr 372; s. 334, nr 377; *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 422, nr 544.

³⁰ KDWlkp., t. I, s. 413, nr 472; s. 414, nr 473; s. 460, nr 491; KDP, t. I, s. 99, nr 57.

³¹ KDWlkp., t. I, s. 351 — t. II, s. 226 (według indeksu) oraz KDP, t. I, s. 133, nr 72, s. 146, nr 81. Jako kanonik poznański pojawia się w latach 1287—1296. Zob. KDWlkp., t. I, s. 543, nr 583 i t. II, s. 126, nr 755.

³² Gród santocki jest datowany na VIII w. A. Brackmann, W. Unverzag t, *Zantoch. Eine Burg im deutschen Osten*, Leipzig 1936, s. 25—36.

³³ Por. Nowacki (*Archidiecezja poznańska*, s. 598), który uważa, iż w Santoku, ważnym grodzie kasztelańskim, istniała grupa kanonicka. Przypuszczenie takie zdaje się być w pełni uzasadnione. Por. J. Szymański, *Małopolskie możnowładztwo a kanonikat świecki w pierwszej połowie XII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 10 (1967), z. 1/2, s. 31—53.

ległości od stolicy diecezji — Poznania. Co najważniejsze, istnienie tego okręgu wcale nie dowodzi, iż cała diecezja już została podzielona na podobne okręgi, ale że jest to jednostka podtrzymywana przy istnieniu ze specjalnych względów, dla których też dość wcześnie zapewne została stworzona. Podobną rolę spełniał archidiaconat czerski na Mazowszu, którego czas powstania przyjmuje się na pierwszą połowę XII w. lub nawet na koniec XI w.³⁴ Zwróćmy uwagę, że istnieją możliwości przyjęcia, iż archidiaconat czerski był początkowo określany jako prepozytura oraz że na jego czele stał prepozyt.

Jak wiadomo, kanonicy w Czersku nie posiadali w swym gronie prepozyta. Na czele tej grupy stał archidiacon. Prepozyt zaś pojawia się dopiero po przeniesieniu kolegiaty do Warszawy³⁵. Wiadomo zaś, iż kanonicy przeniesieni zostali do Czerska z Grójca około 1245 r.³⁶ Tymczasem w latach 1240—1249 mamy potwierdzone dla Grójca istnienie dwóch,

³⁴ P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1958, s. 39.

³⁵ Zob. W. Kwiatkowski, *Powstanie kapituły św. Jana przy zamku XX. mazowieckich*, Warszawa 1938, s. 24—25, a zwłaszcza dokumenty na s. 57—77 oraz recenzję J. Nowackiego w „Kwartalniku Historycznym”, 53(1939)308—313. Trudno zgodzić się z twierdzeniem J. Nowackiego (*Archidiecezja poznańska*, s. 599), że archidiacon czerski nie był związany z ową grupą kanoniczną, skoro w r. 1406 mamy potwierdzone przeniesienie do Warszawy prebendy archidiacona czerskiego, o czym autor wie (s. 602), aczkolwiek przy okazji podaje twierdzenie o przeniesieniu tej prebendy jeszcze w r. 1362 do kapituły poznańskiej. Czy jednak w r. 1362 miało miejsce istotnie przeniesienie prebendy archidiacona do poznańskiej kapituły, połączone z likwidacją takiej prebendy w Czersku, należy wątpić, skoro już w r. 1253 archidiacon czerski Teofil jest niewątpliwie równocześnie kanonikiem poznańskim (zob. MPH n. s., t. VI, s. 32), co dowodziłoby, iż potraktowano tego urzędnika analogicznie do archidiaconów np. w diecezji krakowskiej czy wrocławskiej, a później i w poznańskiej. Gdyby nawet w r. 1362 miało miejsce przeniesienie prebendy archidiacona do Poznania, to należałoby przyjąć, iż w latach 1362—1406 przynajmniej istniała w Czersku prebenda prepozyta. O czymś przeciwnym świadczy fakt, iż taką prebendę tworzone dopiero w r. 1402, a nie przenoszono jej z Czerska, jak chce Nowacki. Zdrugiej strony brak wzmianki o archidiaconie w dokumencie z r. 1402, wystawionym jeżeli nie wbrew woli biskupa to przynajmniej poza nim, dowodzi, że książę nie chciał go drażnić, dysponując uposażeniem jego urzędnika, albo też, co jest bardziej prawdopodobne, utracił już dawniej prawo patronatu tej prebendy i stąd nie mógł nią dysponować. Warto natomiast zwrócić uwagę, iż w obu dokumentach, zarówno z r. 1402, jak i z r. 1406, jest mowa o trzech, ale tylko kanonicznych, prebendach w Czersku.

³⁶ A. Gieysztor, St. Herbst, E. Szwanowski, *Kształty Warszawy*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, 9(1947)165—166; E. Szwanowski, *Warszawa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny*, Warszawa 1952, s. 17—18; Kwiatkowski, op. cit., s. 24 i dokument na s. 71. W kwietniu 1245 r. miała miejsce konsekracja ecclesiae b. Petri w Czersku. Zob. J. Nowacki, *Nieznane dokumenty z XIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 4(1948)285—288 oraz tenże, *Archidiecezja poznańska*, s. 559.

a może trzech prepozytów³⁷. Z chwilą przeniesienia kanoników grójcekich do Czerska urząd prepozyta, jak wolno przypuszczać, przejął archidiacon, skoro w Czersku nie istniała prepozytura. Wiemy zaś, iż oba te urzędy często były w kapitułach łączone w rękę jednej osoby. Jak widzieliśmy to już na przykładzie Pomorza, siedziby posiadające tego rodzaju grupę kanoniczną były równocześnie siedzibą okręgu zwanego prepozyturą³⁸. Wydaje się więc, że podobną sytuację mamy również na południowym Mazowszu, należącym do diecezji poznańskiej.

Zagadnienie prepozytury santockiej oraz prawdopodobnej prepozytury grójcecko-czerskiej, zwanej od połowy XIII w. archidiaconatem czerskim, nabiera specjalnego znaczenia w kontekście z istnieniem okręgu z centrum w Rudzie koło Wielunia na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej, również zarządzanego przez prepozyta. Prawdopodobne jest, iż wzmianka Galla Anonima o konsekracji kościoła w Rudzie około r. 1106 odnosi się do kościoła św. Wojciecha, przy którym istniała jakaś grupa duchownych, żyjących według zasad życia kanonicznego³⁹. Możliwe jest również, że już w tym czasie Ruda była ośrodkiem jakiegoś okręgu jurysdykcyjnego, tak jak aż do początku XV w. była siedzibą kasztelanii⁴⁰. Pierwszy prepozyt w Rudzie pojawia się w r. 1226⁴¹, zaś

³⁷ KDMaz. Lub., s. 13, nr 15; s. 14, nr 17 (nie jest pewne, czy chodzi tutaj o prepozyta Andrzeja z Grójca, czy też może o współczesnego mu prepozyta Andrzeja z Płocka), *Dokumenty imbramowickie*, wyd. Z. Budkova, s. 13, nr 3, KDP. t. II, s. 24, nr 27; KDWlkp., t. I, s. 193, nr 229; KDTyn., s. 42, nr 18 (autentyczności tego dokumentu bronił F. Papée (*Najstarszy dokument polski*, „Rozprawy AU, Wyd. Hist.-Fil.”, 23(1888)275)); Ulanowski, *Dokumenty mazowieckie*, s. 291, nr 6; s. 292, nr 7; KDMaz. Koch., s. 472, nr 493; s. 493, nr 416. Wydaje się, że należy liczyć się jednak z wcześniejszym pojawieniem się prepozytów grójcekich. W r. 1200 występuje Piotr prepozyt mazowiecki (KDWlkp., t. I, s. 46, nr 36 i t. IV, s. 4, nr 46), a więc z podobnym tytułem, jakiego użył niewątpliwie grójcecki prepozyt Przedpełk — Fulko w r. 1241. Pierwsza wzmianka o archidiaconie czerskim (Teofilu) pochodzi z r. 1253 (MPH n. s., t. VI, s. 32, MPH, t. III, s. 21), zaś o archidiaconacie czerskim — z r. 1252 (KDWlkp., t. I, s. 559, nr 599). Siłnicki (*Organizacja*, s. 104—105) przyjmuje, iż pierwszym znanym archidiaconem czerskim był Wiktor, pojawiający się w r. 1267 (KDWlkp., t. I, s. 568, nr 607). Gieysztor (*Kształty Warszawy*, s. 166) twierdzi, że kanonicy w Grójcu zostali osadzeni już na początku XII w.

³⁸ Zob. wyżej, s. 52—54.

³⁹ *Kronika Galla*, II, 33 (MPH n. s., t. II, s. 100); por. R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 145.

⁴⁰ W. Patykiewicz, *Z przeszłości ziemi rudzkiej*, „Wiadomości Diecezjalne” [Częstochowa], 35(1961)118—120 oraz Rosin, *Słownik*, s. 146.

⁴¹ Zob. KDS, t. III, s. 115—116, nr 309. Por. też R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII—XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 87 oraz tegoż *Słownik*, s. 145; ponadto R. Samulski, *Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung der Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1341)*, Weimar 1940, s. 150. Tenże sam prepozyt pojawia się prawdo-

już w r. 1239 mamy tutaj archidiakona ⁴², by w r. 1258 znów stwierdzić istnienie prepozyta ⁴³, podobnie jak w r. 1291 ⁴⁴. Charakterystyczne jest, że po przeniesieniu kanoników z Rudy do Wielunia w latach 1419—1420, na tamtejszym terytorium jurysdykcję archidiakońską sprawował prepozyt wieluński ⁴⁵. Zwróćmy jeszcze uwagę, że prepozytura rudzka ⁴⁶ stanowiła w stosunku do reszty archidiecezji najbardziej wysuniętą część jej terytorium w kierunku diecezji wrocławskiej i w okresie rozbitcia dzielnicowego dzieliła losy przynależności politycznej wraz z całą ziemią rudzko-wieluńską ⁴⁷. Na istnienie prepozytury rudzkiej zdaje się również wskazywać fakt używania przez prepozytów kapituły gnieźnieńskiej tytułu *praepositus maior*, o czym szerzej jeszcze będzie mowa. Organizacja archidiakonalna diecezji krakowskiej pojawia się na przełomie XII i XIII w. i to w formie, jak się zdaje, zupełnie już wykształconej. Poza archidiakonem krakowskim, który po raz pierwszy pojawił się w źródłach w r. 1166 ⁴⁸, występuje w r. 1198 archidiakon lubelski ⁴⁹, a w r. 1207 sandomierski ⁵⁰, zaś w r. 1212 zawichojski ⁵¹. Natomiast prepozytury wiślicka i kielecka oraz archidiakoniat radomski, zwany także dziekanatem kieleckim, pojawiły się dopiero w r. 1326 ⁵².

podobnie w r. 1228 (zob. CDS, t. I, s. 4, nr 3), jak przypuszcza S. Pierzchałanka-Jeskowa (*Dzieje klasztoru w Czarnowąsie na Śląsku w wiekach średnich*, „Roczniki Historyczne”, 4(1928), z. 2, s. 51), zaś w r. 1235 spisuje testament (zob. *Regesten*, t. I, s. 24, nr 480). Grünhagen datę testamentu ustala na lata 1236—1249, por. jednak opinię Samulskiego w cytowanym wyżej miejscu, który wprowadza poprawkę na r. 1235, akceptowaną przez wydawców KDS, t. III, s. 116. Na poprawkę Samulskiego nie zwrócili uwagi Patykiewicz i Rosin.

⁴² KDWlkp., t. I, s. 187, nr 221 i KDMłp., t. II, s. 62, nr 417. Oczywiście, w świetle tego co wyżej o prepozycie Janie, nic nie wskazuje, aby w tym czasie w Rudzie był prepozyt.

⁴³ J. Nowacki, *Nieznaný dokument elekta gnieźnieńskiego Janusza z 1258 r.*, „Collectanea Theologica”, 13(1932)368.

⁴⁴ KDWlkp., t. II, s. 44, nr 664. W r. 1381 pojawił się Andrzej prepozyt wieluński! (KDWlkp., t. III, s. 504, nr 1786).

⁴⁵ W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Wiadomości Diecezjalne” [Częstochowa], 24/31(1957)391—393; Rosin, *Ziemia wieluńska*, s. 88.

⁴⁶ Wbrew słusznym uwagom Wiśniowskiego (op. cit., s. 26), iż nazwa taka nie została użyta w źródłach, wydaje się, że prawdopodobny fakt sprawowania jurysdykcji przez prepozyta rudzkiego, jednak upoważnia do używania jej.

⁴⁷ Patykiewicz, *Z przeszłości ziemi rudzkiej*, s. 120—121. Rosin (*Ziemia wieluńska*, s. 87) ostrożnie datuje czas powstania prepozytury na początek XIII w., zaś Patykiewicz (*Archidiakoniat wieluński*, s. 388—390 i tenże, *Z przeszłości ziemi rudzkiej*, s. 118) fakt ten ustala na połowę XII w.

⁴⁸ KDKK, t. I, s. 2, nr 1.

⁴⁹ KDMłp., t. II, s. 18, nr 376.

⁵⁰ KDP, t. I, s. 18, nr 7.

⁵¹ KDMłp., t. I, s. 15, nr 9.

⁵² MPV, t. I, s. 151, 168, 169.

Najbardziej dla nas interesujące są sprawy prepozytury wiślickiej i kieleckiej. Wydaje się bowiem, iż prepozytury te istniały i działały przez cały XIII w. Jest faktem, że archidiaconowie sandomierski, zawichojski i lubelski mieli miejsce w kapitule krakowskiej. Silnicki uważa, że znaleźli się oni tam z racji pełnionych funkcji archidiaconońskich⁵³. Wydaje się jednak, iż udział ich w kapitule katedralnej ma takie samo źródło, jak udział w niej opatów benedyktyńskich: ustawodawstwo papieskie, które już od r. 1139 domagało się udziału opatów w wyborach biskupa⁵⁴. Inna rzecz, że późniejsze tendencje kanoników do zawężenia grona elektorów doprowadziły, iż spoza grupy kanoników katedralnych do elekcji a również do innych czynności należących do kompetencji kapituły katedralnej dopuszczano jedynie te osoby, które na terenie diecezji pełniły jakieś funkcje jurysdykcyjne, przede wszystkim archidiaconońskie. Spróbujmy zatem odszukać w kapitule katedralnej krakowskiej prepozyta wiślickiego i kieleckiego oraz dziekana kieleckiego, pełniącego jurysdykcję na terenie archidiaconatu radomskiego.

W r. 1214 prepozyt wiślicki Mikołaj, prepozyt kielecki Wojciech i dziekan kielecki Jan wraz z kapitułą krakowską świadczą dokument biskupa Wincentego Kadłubka dla klasztoru w Miechowie⁵⁵. Rzecz znamienna, że pojawiają się tutaj archidiaconi: sandomierski, zawichojski i lubelski. Ważne jest to, iż poza nimi i kanonikami krakowskimi nie ma na liście świadków innych osób. Co więcej, dokument ten został wydany najprawdopodobniej na posiedzeniu kapituły, gdyż sprawa, jakiej dotyczył, wymagała konsensu kanoników, o czym mówi się zresztą w treści dokumentu. Fakt ten, a zwłaszcza obecność archidiaconów okręgowych, każe przypuszczać, że również prepozyci kielecki i wiślicki oraz dziekan kielecki znaleźli się tu jako pełnoprawni kanonicy krakowscy.

W połowie XIII w. pojawia się magister Piotr, brat Wincentego z Kielc, autora *Vita s. Stanislai*, który jest równocześnie prepozytem kieleckim i kanonikiem krakowskim⁵⁶. W r. 1269 prepozyt kielecki Michał świadczy dokument biskupa Pawła z Przemankowa i występuje

⁵³ Silnicki, *Organizacja*, s. 118; Szafran, op. cit., s. 36—37.

⁵⁴ Zob. *Corpus iuris canonici*, t. II, s. 247 (c. 35 D 63); C. J. Hefele, H. Leclercq, *Histoire des conciles*, Paris 1913, t. V, s. 733, 1353. Por. G. Below, *Die Entstehung des ausschliesslichen Wahlrechts der Domkapitel*, Leipzig 1883, s. 6—10.

⁵⁵ KDMłp., t. II, s. 26, nr 383. Wraz z kanonikami krakowskimi prepozyt wiślicki Mikołaj pojawia się w r. 1219. Zob. KDWłkp., t. I, s. 98, nr 106 oraz KDS, t. II, s. 236, nr 221. Aczkolwiek podobne zestawienia zrobił już Lalik (*Początki kapituły wiślickiej*, s. 160), dla pełności wykładu czynię to dla Wiślicy po raz wtóry.

⁵⁶ MPH, t. II, s. 806 i 918.

razem z kanonikami krakowskimi, w precedencji zajmując nawet miejsce bezpośrednio po prałatach krakowskich⁵⁷. W takiej samej roli, ale już z określeniem, iż jest prepozytem kieleckim i kanonikiem krakowskim, pojawia się w r. 1277⁵⁸.

Podobne zjawisko można obserwować także w przypadku prepozytów wiślickich. Poza już wspomnianym prepozytem Mikołajem (1214), jako kanonik krakowski względnie jako biorący udział w czynnościach kapituły krakowskiej, występują: Justyn (1222 i 1224)⁵⁹, Pełka (1239)⁶⁰, Jakub ze Skaryszewa (1249—1259)⁶¹, Gerard (1266)⁶² i Waclaw (1274)⁶³.

Zestawienie powyższe odnosi się jedynie do XIII w., gdyż w XIV mogło oddziaływać na ten stan rzeczy zjawisko kumulacji beneficjów, aczkolwiek ze zjawiskiem tym należy się liczyć już w drugiej połowie XIII w. (np. Jakub ze Skaryszewa), a to wskutek polityki beneficjalnej papieżstwa, usankcjonowanej dopiero na początku XIV w.⁶⁴ Ważnej informacji dostarczają źródła związane z osobą Gerarda, prepozyta wiślickiego. Wiemy o nim, iż w r. 1266 był prepozytem wiślickim i kanonikiem krakowskim⁶⁵. W r. 1267 został dziekanem krakowskim⁶⁶, ale też wiadomo, że nie pełnił już funkcji prepozyta wiślickiego, skoro w r. 1274 działa prepozyt Waclaw, który również nazwany jest kanonikiem krakowskim (występuje on nawet w imieniu kapituły krakowskiej, nadając sołectwo w Garlicach)⁶⁷. Jest to oczywisty dowód, że nie może być mowy o zwykłej kumulacji beneficjów w wypadku łączenia urzędu prepozyta z kanonikiem krakowskim, przynajmniej do połowy XIII w., ale o łączeniu ich z innymi powodów⁶⁸.

⁵⁷ KDKK, t. I, s. 92, nr 67.

⁵⁸ KDMłp., t. II, s. XLV, nr 627. W r. 1275 (!) pojawia się prepozyt kielecki i kanonik krakowski Walter (KDMłp., t. I, s. 105, nr 87).

⁵⁹ KDKK, t. I, s. 19, nr 13; s. 21, nr 14; s. 23, nr 15. Śmierć jego zanotowana została w kalendarzu krakowskim, co jest rzeczą charakterystyczną. MPH, t. II, s. 909. Tenże Justyn w tym samym r. 1222 pojawia się tylko jako kanonik krakowski (KDMog., s. 3, nr 2) zaś w r. 1229 jako prepozyt wiślicki (KDMog., s. 9, nr 8).

⁶⁰ KDMłp., t. II, s. 61, nr 416.

⁶¹ KDP, t. I, s. 56, nr 35; KDKK, t. I, s. 38—39, nr 30; KDMłp., t. I, s. 65, nr 52; s. 85, nr 67; Nowacki, *Nieznany dokument*, s. 366—367.

⁶² KDMog., s. 22, nr 18; MPH, t. II, s. 809. Należy do kompromisariuszy, którzy dokonali wyboru bpa Pawła z Przemankowa. Por. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. II, s. 400.

⁶³ KDKK, t. I, s. 102, nr 76.

⁶⁴ B. Guillemaïn, *La politique bénéficiaire du pape Benoît XII (1334—1342)*, Paris 1952, s. 14—21.

⁶⁵ MPH, t. II, s. 809; KDMog., s. 22, nr 18.

⁶⁶ MPH, t. II, s. 812.

⁶⁷ Zob. KDKK, t. I, s. 94—95, nr 69; s. 102, nr 76.

⁶⁸ Podobnie konstruuje dowód Lalik (*Początki kapituły wiślickiej*, s. 159—164).

Zastanawia również dokument bpa Iwona Odrowąza z r. 1229, wydany dla opactwa cysterskiego w Mogile, którego moc obowiązująca stwierdzona została pieczęciami biskupa krakowskiego, dziekana kieleckiego i prepozyta wiślickiego. Dokument dotyczy wcielenia prebendy w Szańcu do uposażenia opactwa. Szaniec leżał na terenie prepozytury wiślickiej i tym można tłumaczyć udział prepozyta wiślickiego w spełnianiu tych czynności, udział tym charakterystyczniejszy, iż dopełnił on wyrażenia swej zgody poza murami kościoła kieleckiego, w którym sporządzono najprawdopodobniej sam dokument i gdzie wykonywali czynności świadkowania dziekan i kanonicy kieleccy⁶⁹. Zdaje się to walenie dowodzić istnienia wówczas prepozytury wiślickiej.

Dalszych argumentów za istnieniem w XIII w. okręgów jurysdykcyjnych odpowiadających w jakimś stopniu archidiaconatom, zwanych zaś prepozyturami, zdaje się dostarczać dokument Bolesława Wstydlivego z r. 1254, rozszerzający przywileje nadane katedrze krakowskiej w r. 1252 na kolegiaty w Kielcach, Wiślicy i Skalmierzu, a następnie w r. 1258 rozciągnięty na wszystkie kościoły w diecezji krakowskiej⁷⁰. Najbardziej interesuje nas tutaj privilegium fori. W sprawach spornych kościelnych mogą sądzić jedynie episcopus, praepositi, archidiaconi et alii iudices ecclesiastici. Rozciągnięcie w r. 1258 przywileju na wszystkie kościoły diecezji krakowskiej rozwiązuje ewentualną wątpliwość, iż przywilej ten dotyczy tylko kanoników w wymienionych kościołach. Punkt mówiący o privilegium fori ma charakter ogólny, zwłaszcza że w innym szczegółowo określono przywileje kanoników, a nie uprawnienia jurysdykcyjne prepozytów w stosunku do nich, zwłaszcza że np. w Kielcach jurysdykcję taką w tym czasie niewątpliwie sprawował nie prepozyt, ale dziekan⁷¹, zaś Sandomierza, kanoników u św. Michała, św. Andrzeja i u św. Floriana w Krakowie zupełnie w dokumencie nie wymieniono. Wynika z tego, iż w połowie XIII w. istniały przynaj-

⁶⁹ KDMog., s. 8, nr 9.

⁷⁰ KDKK, t. I, s. 55—57, nr 41; s. 57—59, nr 42; s. 74—75, nr 49.

⁷¹ Zob. J. S z y m a ń s k i, *Kanonikat świecki narzędziem feudalnej organizacji władzy kieleckiej biskupów krakowskich na przełomie XII i XIII w.*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 3(1966)305—327.

W interpretacji tych dokumentów idę za uwagami, jakie poczynił St. Zachorowski na marginesie egzemplarza *Kodeksu*, stanowiącego jego własność, a obecnie znajdującego się w Bibliotece Głównej KUL w Lublinie. Tak samo interpretuje je St. Krzyżanowski (*Dyplomy Bolesława Wstydlivego dla katedry krakowskiej*, „Pamiętnik AU, Wydz. Filol. i Hist.-Filoz.”, 8(1890)118; A. Vetulani, *Die Einführung der Offiziale in Polen*, „Collectanea Theologica”, 15(1934)301—305 i R. Grodecki, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930, s. 61. Dokument z r. 1254 budzi niepokój Wiśniowskiego (op. cit., s. 31—32), który w konsekwencji doszedł do wniosku, że prepozyci wiślicki i kielecki mogli mieć uprawnienia sądownicze, co można by uważać za pewien etap w rozwoju ich uprawnień archidiakańskich.

mniej dwie prepozytury na terenie diecezji krakowskiej: wiślicka i kielecka, dzięki czemu nabieramy jeszcze większej pewności, iż prepozytury te istniały już na początku XIII w.⁷², a więc w tym samym czasie, kiedy pojawiły się pierwsze archidiakonaty w diecezji krakowskiej.

Źródła polskie pozwoliły ustalić istnienie prepozytur, ale już w momencie, kiedy w zasadzie niewiele różniły się one swą strukturą od archidiakonatów. Tym samym można by je uważać za znikającą formę przejściową archidiakonatu czy też za specyficzne zjawisko odrębności regionalnych. Czy jednak istotnie tak było — należy wątpić. Upoważniają do tego analogie obserwowane u bliższych i u dalszych sąsiadów Polski, zwłaszcza u tych, z którymi Kościół polski pozostawał w mniej lub więcej ścisłych powiązaniach.

Instruktywnym w tym względzie zdaje się być *Versus de Vita Vicelini* pióra Helmolda (druga połowa XII w.), gdzie czytamy:

Villam cum decimis, bannum cum parochianis
Pastori primo condonavit Vicelino
Commissa cura populi cum praepositura
[.]
Ecclesiam Bishorst illi subiectis et Ichhorst

oraz

Eppo praepositus hunc est virtute secutus
Cum populi cura remanens in praepositura⁷³.

Wiadomość, iż w Bishorst istniała grupa kanonicka, na czele której stał prepozyt, spełniający później także funkcje zwierzchnika określonego terytorium, można zweryfikować przy pomocy współczesnych źródeł⁷⁴. Tekst przytoczony potwierdza fakt, że prepozyci z XII w. mieli podobne, choć nie identyczne uprawnienia, jak archidiakonowie XIII w., a równocześnie wskazuje, iż uprawnienia te miały źródło w powierzonych im cura animarum. Podobnych sytuacji można wskazać więcej⁷⁵.

Tak więc w archidiecezji kolońskiej, a więc w tej, która oddziały-

⁷² Pierwsi prepozyci, wiślicki i kielecki, jak również dziekan kielecki, pojawiają się w r. 1214 (KDMłp., t. II, s. 26, nr 383), a więc w kilka zaledwie lat po archidiakonacie lubelskim, sandomierskim i zawichojskim.

⁷³ *Helmoldi presbyteri Bozoviensis cronica Slavorum*, ed. B. Schmeidler, Hannover—Lipsiae 1909, s. 226, 233.

⁷⁴ *Hamburgisches Urkundenbuch*, t. I, nr 166.

⁷⁵ Należy zwrócić uwagę, że już Silnicki (*Organizacja*, s. 33) zestawiał cały szereg wypadków podobnych do tych, które podaje niżej. W interpretacji ograniczył się jednak tylko do określenia ich stosunku do historycznego rozwoju kapituł katedralnych.

wała na tworzenie się organizacji Kościoła polskiego na przełomie XI i XII w.⁷⁶, sprawuje już w X w. jurysdykcję, odpowiadającą niewątpliwie uprawnieniom archidiakona nowego typu, prepozyt kanoników św. Wiktora w Xanten⁷⁷. Tenże prepozyt przynajmniej od r. 1122 zaczyna nazywać się archidiakonem, a równocześnie jego uprawnienia w stosunku do kanoników przechodzą na dziekana⁷⁸. Podobna sytuacja istniała w archidiakonacie w Bonn, gdzie jurysdykcję spełniał prepozyt kanoników św. Kasjusza⁷⁹. Co ciekawsze, na terenie archidiakonatu Xanten istniały mniejsze okręgi (co nie znaczy, iż cały archidiakoniat na nie się dzielił), w których uprawnienia archidiakońskie posiadali: dziekan w Xanten (3 kościoły) oraz prepozyt kanoników Panny Maryi w Rees (1 kościół)⁸⁰. Rzecz zdaje się niezmiernie ciekawa i ważna: pierwsza wzmianka o kanonikach w Rees, których grupa powstała w latach 1040—1083, określa ich jako *praepositura*⁸¹.

Identycznie niemal, jak w archidiecezji kolońskiej, przedstawiają się stosunki w Niemczech wschodnich. Tak więc uprawnienia archidiakońskie posiadał prepozyt w Hawelbergu, Jerichowie i Brodzie (diecezja hawelberska)⁸², podobnie jak prepozyt w Lietzkau i Brandenburgu (diecezja brandenburska)⁸³. W diecezji brandenburskiej ponadto istniały cztery okręgi archidiakońskie, zwane prepozyturami, na czele których stali prepozyci (duchowni świeccy, nie zakonni), nie związani w żaden sposób z kanonikatem, będący równocześnie proboszczami kościołów w Berlinie, Liebenwalde-Templin, Stolpe-Agermünde i Bremen⁸⁴. Podobne zjawisko można obserwować w diecezji szweryńskiej czy też roskildzkiej⁸⁵.

Analogiczne stosunki zdają się panować także w sąsiednich Czechach.

⁷⁶ Zob. St. Kętrzyński, *Kazimierz Odnowiciel. 1034—1058*, [W:] tegoż, *Polska X—XI wieku*, Warszawa 1961, s. 533—542, 546—550, oraz tenże, *O imionach piastowskich do końca XI wieku*, [W:] tamże, s. 640.

⁷⁷ H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, Weimar 1955³, t. I, s. 182; W. Classen, *Das Erzbistum Köln. Archidiakoniat von Xanten*, [W:] *Germania Sacra*, t. I, ser. 3, cz. 1, Berlin 1938, s. 4.

⁷⁸ Classen, op. cit., s. 5, 64.

⁷⁹ Feine, op. cit., t. I, s. 182.

⁸⁰ Classen, op. cit., s. 64, 253.

⁸¹ Tamże, s. 244, 245.

⁸² G. Wentz, *Das Bistums Havelberg*, [W:] *Germania Sacra*, t. II, ser. 1, Berlin—Leipzig 1933, s. 143, 193, 220. We wszystkich trzech wypadkach byli to prepozyci kapituł norbertańskich, erygowanych w pierwszej połowie XII w.

⁸³ F. Bünger, G. Wentz, *Das Bistums Brandenburg*, [W:] *Germania Sacra*, t. III, cz. 2, ser. 1, Berlin 1941, s. 514. W obu wypadkach byli to prepozyci kapituł norbertańskich, erygowanych w pierwszej połowie XII w.

⁸⁴ Bünger, Wentz, op. cit., s. 514.

⁸⁵ Heyden, op. cit., t. I, s. 97—98.

W r. 1072 legaci papiescy polecieli zwołać synod z udziałem prepozytów⁸⁶. Jak chce Kosmas, już w r. 1039 erylgowano prepozyturę w sensie okręgu jurysdykcyjnego wraz z grupą kanoniczną w Bolesławie⁸⁷. Podobna prepozytura miała według niego istnieć w Litomierzycach już w r. 1068⁸⁸, a w r. 1098 w Melniku⁸⁹. W XII w. zaczynają pojawiać się obok prepozytów archidiakoni, zarządzający nowo powstającymi okręgami, a z biegiem czasu prepozyci w istniejących okręgach prepozyturalnych zostaną zastąpieni przez archidiakonów⁹⁰. Również w Słowacji, należącej wówczas do Węgier, można stwierdzić istnienie prepozytur w Bratysławie i na Spiszu, związanych z grupami kanonicznymi pozakatedralnymi⁹¹.

Analogie te kazały przypuszczać, iż w polskich warunkach przełożeni grup kanonicznych mieli uprawnienia, które później złożyły się na normalnie funkcjonującą organizację archidiakonalną. Początków funkcjonowania owych uprawnień, jak się zdaje, należy szukać w dość odległych czasach. Najstarsze grupy kanoniczne pojawiają się w materiale źródłowym z określeniem *praebenda*. Stąd też zastanawia termin *praepositura*, jaki znalazł się w bulli z r. 1148, użyty na określenie grupy kanonicznej św. Michała w Krakowie⁹². Warto również zwrócić uwagę na informację roczników Traski, krakowskiego i małopolskiego, że już Mieszko I przyczynił się do fundowania i organizowania *prepositure alique*⁹³. Podobnie informuje Gall Anonim, opowiadając, iż „ad quicumque locum episcopalem vel abbatiam vel preposituram [...] veniebat, episcopus ipsius loci vel abbas vel prepositus [...] obviam Boleslao cum ordinata processione procedebat”⁹⁴. Wiadomość ta, choć odnosi się do Węgier, spisana została przez obserwatora stosunków polskich, co w wypadku jakiegś odrębności owego zjawiska niewątpliwie skłoniłoby go do jakiegoś sprecyzowania, o co chodzi, lub też kazałoby mu w ogóle tę informację pominąć. Skoro nic takiego nie czyni, wydaje się, iż wolno wnosić, że prepozyci byli znani i w Polsce. Informacja ta jest dla nas tym cenniejsza, ponieważ wskazuje, iż prepozyci mieli prawo organizowania pro-

⁸⁶ *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, hresgbe von B. Bretholz, Berlin 1923, s. 125.

⁸⁷ Tamże, s. 93, 168.

⁸⁸ Tamże, s. 114.

⁸⁹ Tamże, s. 168.

⁹⁰ *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. I, s. 265—267, nr 296; s. 224, nr 251; s. 270, nr 300.

⁹¹ E. Fügedi, *Kirchliche Topographie und Siedlungsverhältnisse im Mittelalter in der Slowakei*, „*Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae*”, 5(1959)370—372.

⁹² *Pommerellisches Urkundenbuch*, ed. Perlbach, s. 6, nr 2.

⁹³ MPH, t. II, s. 828; t. III, s. 140—141.

⁹⁴ *Kronika Galla*, III, 25 (MPH n. s., t. II, s. 159).

cesji, które były istotnym składnikiem ówczesnego duszpasterstwa, co nie jest obojętne dla genezy uprawnień prepozytów, jak to jeszcze zobaczymy. Zespół źródeł przytoczonych wyżej najwyraźniej wskazuje, iż termin *praepositura* w pierwszym rzędzie wskazuje na zadania duszpasterskie fundacji kanonickich, aczkolwiek przynajmniej do końca XII w. pozostawały one w zależności od fundatora.

Stosunek fundatora do grupy kanonickiej kształtował się na zasadzie prywatnego kościoła⁹⁵, chociaż mimo to biskup miał zapewnioną możliwość kontrolowania jej działalności. Że zasada prywatnych kościołów była stosowana również w odniesieniu do grup kanonickich, świadczy przekazanie przed r. 1148 przez Bolesława Krzywoustego uposażenia kanoników św. Michała, Panny Maryi w Zawichoście i niektórych elementów uposażeniowych kanoników Panny Maryi w Sandomierzu biskupstwu wrocławskiemu⁹⁶. Na tej samej zasadzie działał bp Wincenty Kadłubek, inkorporując prebendę w Kijach do uposażenia kanoników w Kielcach⁹⁷, oraz bp Iwon w wypadku Szańca⁹⁸ i Prandocina⁹⁹. O analogicznej sytuacji świadczy prawdopodobnie konfiskata fundacji kanonickiej w Skalbmierzu razem z istniejącą tam grupą kanonicką na rzecz księcia po buncie Skarbimira oraz przekazanie jej z kolei na tej samej zasadzie biskupom krakowskim. Zatem grupa kanonicka stanowiła w pewnym sensie taką samą własność, jak pozostali ministeriałowie pana. Oczywiście nie może być mowy o identycznej sytuacji prawnej czy nawet społecznej kanoników. Niemniej samo sedno sprawy wcale nie było odmienne.

Jedną z funkcji kanoników, na pewno w mniejszym lub większym stopniu służebną, były posługi duszpasterskie, świadczone przede wszystkim na użytek właściciela, w dalszym zaś rzędzie jego poddanych. O tym świadczą założenia architektoniczne kościołów¹⁰⁰, na to również wskazują późniejsze związki z organizacją parafialną¹⁰¹. I tutaj warto zwrócić uwagę na nieprzeciętne obszary takich parafii, jak np. Imielno, Mstyczów, Ruszcza, Prandocin, Pełczyska, Szaniec, Stopnica czy Kije, związanych właśnie z małopolskimi grupami kanonickimi i ich kościołami¹⁰².

⁹⁵ Zob. Abraham, op. cit., s. 217—220.

⁹⁶ *Pommerellisches Urkundenbuch*, s. 5—6, nr 2.

⁹⁷ KDKK, t. I, s. 13—14, nr 8.

⁹⁸ KDMog., s. 7—8, nr 9.

⁹⁹ KDMog., s. 2, nr 2.

¹⁰⁰ Zwracam na te momenty szerzej uwagę w artykule *Możnowładztwo małopolskie*.

¹⁰¹ Zob. J. Szymański, *Wokół genezy organizacji parafialnej w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, 55(1964)501—508, zaś bardziej szczegółowo w artykule *Możnowładztwo małopolskie*.

¹⁰² Por. T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 195, 197, 198, 202, 208, 209. Zob. tamże, s. 139—147 oraz H. Łow-

Tymczasem zagadnienie cura animarum w ruchu kanonicznym jest jednym z najbardziej skomplikowanych zagadnień, trudnym do sprowadzenia w jednoznaczny schemat, gdyż kształtowało się ono zależnie od lokalnych warunków, sytuacji gospodarczej i społecznej regionów. Średniowieczna cura animarum to przede wszystkim służba Boża i kaznodziejstwo. To ostatnie w zasadzie było zarezerwowane tylko dla biskupów. Tymczasem Innocenty III lapidarnie charakteryzował panujące w tym zakresie stosunki, nazywając biskupów psami niemymi, które nie umieją szczekać¹⁰³. W tych warunkach liturgia stawała się podstawową czynnością, która miała w zupełności kształtować oblicze duchowe wczesnośredniowiecznego człowieka¹⁰⁴. Reguła akwizgrańska, jakiej używali również polscy kanonicy, sama w sobie jest tak przecieź zredagowana i takie zawiera postanowienia, że *divinum officium* zajmowało w praktyce cały dzień, nie pozostawiając w zasadzie wolnego czasu na posługi duszpasterskie, które zresztą o ile istniały, to w bardzo prymitywnych formach.

Niemniej i te proste, nieskomplikowane w swej formie posługi zaczęły się rozwijać w ośrodkach kanonicznych, zwłaszcza w Lotaryngii i Nadrenii, gdzie tak licznie powstawały grupy kanoniczne pozakatedralne, oparte o fundacje możnowładcze¹⁰⁵. Zjawisko to pociągnęło za sobą rozluźnienie wewnętrznej karności nakładanej przez regułę kanoniczną, wzrost znaczenia własności kanoniczkiej, powiązany z napływem synów możnych panów do grup kanonicznych, a w konsekwencji olbrzymią polemikę, w której brali udział najwybitniejsi koryfeusze Kościoła w XI w.¹⁰⁶ Jednym z punktów tej polemiki było właśnie zagadnienie stosunku kanoników do cura animarum jako zasady sprzecznej z tendencjami *vita contemplativa*. Jest rzeczą charakterystyczną, iż opór wobec tendencji reformistycznych rodził się właśnie w tych krajach, gdzie ruch kanoniczny był związany z feudalnym możnowładztwem. Najbardziej oporni byli kanonicy, których uposażenie było związane z fundacjami możnowładczymi; wiadomo, że spełniali oni w stosunku do swego komesa-możnowładcy niektóre funkcje duszpasterskie¹⁰⁷. W tej sytuacji wytworzyły się różne

miański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 242.

¹⁰³ A. Fliche, *Innocent III et la réforme de l'Église*, „Revue d'histoire ecclésiastique”, 44(1949)87.

¹⁰⁴ M. Bloch, *La société féodale. La formation des liens de dépendance*, Paris 1940, s. 139.

¹⁰⁵ E. Lesne, *Histoire de la propriété ecclésiastique en France*, Lille—Paris 1910, t. VI, s. 103—104.

¹⁰⁶ Por. St. Trawkowski, *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna premonstratensów w XII wieku*, Warszawa 1964, s. 18—63.

¹⁰⁷ C. Dereine, *Chanoines (des origines au XIII^e s.)*, [W:] *Dictionnaire d'histoire et géographie ecclésiastiques*, Paris 1950, t. XII, kol. 382.

systemy sprawowania cura animarum przez kanoników objętych nawet tendencjami reformistycznymi, zależnie od regionów, w jakich przychodziło im działać¹⁰⁸.

W ogniu gwałtownych niejednokrotnie polemik i prób szukania rozwiązań wytworzył się powoli pogląd, iż kanonicy mogą zajmować się duszpasterstwem. Organizują je więc w swych kościołach kanonickich oraz w kościołach znajdujących się na ich własnym terenie lub na terenie włości feudała. Przejawia się to w głoszeniu kazań, które w zasadzie nie są niczym innym, jak powtarzaniem patrystycznych homilii. Szczególniej zaś kanonicy organizują miejsca kultu świętych¹⁰⁹ oraz hospicja i leprosoria. Powoli uzyskiwali oni prawo udzielania poszczególnych sakramentów, sprawowania ius sepulturae itp. Znamienne, zaś dla naszych stosunków szczególnie ważne, są wystąpienia w tych sprawach Iwona z Chartres, który stwierdził, iż „in primitiva ecclesia nullus constitutus est rector animarum, nisi de communi vita assumptus, quia nemo rectius custos praeponitur vitae suae”¹¹⁰, oraz bulla Paschalisa II dla kanoników w Clochester, w której stwierdza wyraźnie: „cum huic ordini a patribus nostris dispensatio verbi Dei, praedicationis officium, baptismus, reconciliatione paenitentium semper credita fuerit [...] nos eorum exempla secuti [...] Patrum sancita confirmamus”¹¹¹. Warto również zwrócić uwagę na bullę Urbana II z r. 1093, skierowaną do kanoników S. Quentin w Beauvais¹¹², która wprost zabrania im wyręczania się duchownymi świeckimi w pełnieniu obowiązków duszpasterskich i to nie tylko w kościele kanonickim, lecz również w kościołach należących do uposażenia kanonickiego.

Sama zasada powstawała w toku ciągłych dyskusji i polemik, zakazów i zwolnień od nich. Jednak warunki, w jakich działał i rozwijał się ruch kanonicki, doprowadziły do tego, iż kanonicy XII w. prowadzili już cura animarum¹¹³. Oczywiście system tej organizacji był różny i zależny od wielu czynników, które decydowały o jego strukturze. Warto więc zwrócić uwagę właśnie na te różne typy organizacji duszpasterstwa.

¹⁰⁸ Trawkowski, op. cit., s. 130—156.

¹⁰⁹ Już tutaj warto zasygnalizować zabiegi kanoników sandomierskich z r. 1296 o odpusty, w których to zabiegach ważną rolę odgrywają relikwie świętych w ogóle oraz pamięć o pomordowanych w czasie napadu tatarskiego. KDMłp., t. I, s. 153, nr 128 oraz MPH, t. III, s. 73—75. Por. St. Lazar, *Rozwój przestrzenny Sandomierza X—XIII wiek*, „Roczniki Humanistyczne”, 6(1957), z. 5, s. 52.

¹¹⁰ Iwo z Chartres, *Epistola 213*, PL, t. CLXII, kol. 216—217. Por. tamże, kol. 533.

¹¹¹ PL, t. CXLIII, kol. 443.

¹¹² „Annales Juris Pontificis”, 5(1869)532.

¹¹³ F. J. Schmale, *Kanonie, Seelsorge, Eigenkirche*, „Historisches Jahrbuch”, 78(1959)38—40.

W Anglii organizacja parafialna, a więc organizacja, której zadaniem *par excellence* było realizowanie *cura animarum*, miała za podstawę X—XI-wieczne *minsters*, czyli kościoły prywatne, niezależne od biskupa a zarządzane przez wspólnoty lub też kolegia duchownych, będących ludźmi lorda, organizowane na wzór prezbiteriów biskupich¹¹⁴. Obok tych kościołów powstawał cały system kaplic, fundowanych przez możnych, przy których to kaplicach sprawowali obowiązki kapelani, zależni od grupy duchownych istniejącej przy kościele macierzystym, którym zazwyczaj były wspomniane *minsters*. Zazwyczaj system kaplic podległych *minsters* pozostawał w ścisłym kontakcie z organizacją posiadłości ziemskich lorda¹¹⁵. *Minsters* w XIII w. przeszły reorganizację i zamieniły się w wielu wypadkach w kanonickie kolegiaty, nie zrywając nadal kontaktu z duszpasterstwem, aczkolwiek kanoników zaczęto zastępować wikariuszami kolegiackimi¹¹⁶.

Podobna organizacja istniała w krajach karolińskich, z tym że kościoły będące później parafialnymi, jak również kler znajdujący się przy nich zawsze zależały od biskupa. Ale też podstawą takiego stanu rzeczy było to, że kościołów takich nie mogli posiadać mnisi, zaś biskupi byli równocześnie wasalami monarchy i we władzy nierzadko partycypowali jako lennicy. Duchowieństwo, jakie znajdowało się przy tego rodzaju kościołach, było zależne od kleru kanonickiego, który nawet na przełomie XI i XII w. np. w Burgundii miał wyłączne prawo sprawowania sakramentów i *cura animarum*¹¹⁷. Stąd też powstawały grupy kanonickie liczące trzech lub czterech kanoników, które osiadały przy kościołach w terenie i tam prowadziły prace w zakresie duszpasterstwa, realizując zarazem swe kanonickie ideały ascetycznego życia¹¹⁸.

Szczególnie rozbudowane zadania w zakresie *cura animarum* realizowała kanonicka pieve włoska. Organizacja ta, charakterystyczna jak się zdaje dla całych Włoch, aczkolwiek bardzo zróżnicowana strukturalnie zależnie od regionu, opierała się na tym, iż na terenie pieve władzę w zakresie budowy nowych kościołów i kaplic sprawował prepozyt (różnie określany w źródłach) wraz z kanonikami. Oni również rezydując przy

¹¹⁴ E. W. Watson, *The development of ecclesiastical organisation and its financial basis*, [W:] *Cambridge medieval history*, Cambridge 1929, t. VI, s. 530—532.

¹¹⁵ J. R. H. Moorman, *Church life in England in the thirteenth century*, Cambridge 1955, s. 12—15.

¹¹⁶ Tamże, s. 19.

¹¹⁷ B. Bligny, *L'Église et les ordres religieux dans le royaume de Bourgogne aux XI^e et XII^e siècles*, Grenoble 1960, s. 176—180.

¹¹⁸ Tamże, s. 227—228. Warto zwrócić uwagę, iż przynajmniej taką liczbę kanoników zdaje się zalecać kanon 10 Soboru Lateraneńskiego III z r. 1179 jako konieczną do sformowania domu kanonickiego. Zob. Hefele-Leclercq, *op. cit.*, t. V, s. 1096—1097.

centralnych kościołach pieve, nie zawsze jednak położonych na terenie pieve, sprawowali kontrolę przez swego przełożonego nad kościołami i kaplicami wchodzącymi w jej skład. Tylko w kościele kanonicznym można było administrować wszystkie sakramenty, on tylko posiadał ius sepulturae i prawo odbywania procesji w dni krzyżowe. Kanonicy żyjący wspólnie, w grupach zazwyczaj liczących trzy osoby, prowadzili akcję ewangelizacyjną, głosząc kazania i wędrując od kościoła do kościoła po terenie swej pieve, sprawując zarazem funkcje liturgiczne, do których też ograniczała się działalność duchownych stale przebywających przy jej kościołach lub kaplicach. Organizacja pieve zaczęła ulegać przemianom strukturalnym, przekształcając się w normalną organizację parafialną z chwilą rozpoczęcia procesu reorganizacji grup kanonicznych, które zaczęły się zamieniać w XIII w. w normalnie funkcjonujące kolegiaty¹¹⁹.

Duszpasterstwo było wykonywane przez kanoników szczególnie w krajach cesarstwa, nawet wówczas, gdy przyjmowali oni regułę augustiańską (ordo antiquus)¹²⁰, przy czym realizacja tych funkcji niejednokrotnie dawała podstawę do powstawania już w XII w. archidiaconatów nowego typu¹²¹, mimo iż samo zagadnienie udziału kanoników w cura animarum właśnie w krajach niemieckich było szczególnie dyskutowane i ulegało ciągłym fluktuacjom¹²².

Ruch kanonicki organizował cura animarum szczególnie na peryferiach ówczesnego chrześcijaństwa. O tym świadczą dzieje wschodnich diecezji niemieckich, a zwłaszcza północnych, gdzie wyraźnie mamy poświadczony nastawienie grup kanonicznych właśnie na duszpasterstwo¹²³.

Pomimo tak żywej dyskusji na temat stosunku ruchu kanonickiego do cura animarum¹²⁴ związki kanoników z duszpasterstwem są dość

¹¹⁹ Zob. M. Giusti, *Le canoniche della città e diocesi di Lucca al tempo della riforma gregoriana*, „Studi Gregoriani”, 3(1948)321—367; tenże, *Notize sulle canoniche Lucchesi*, [W:] *La vita comune del clero nei secoli XI e XII*, Milano 1962, t. I, s. 434—454; A. Palestra, *Ricerche sulla vita comune del clero in alcune pievi milanesi nel secolo XII*, [W:] tamże, t. II, s. 142—149; A. Vasinà, *Lineamenti di vita comune del clero presso la cattedrale ravennate nei secoli XI e XII*, [W:] tamże, t. II, s. 199—227.

¹²⁰ Dereine, *Chanoines*, kol. 394.

¹²¹ J. Mois, *Das Stift Rottenbuch in der Kirchenreform des XI.—XII. Jahrhunderts*, [München] 1953, s. 289—292.

¹²² Zob. Schmale, l. c., s. 47—57.

¹²³ Adam von Bremen, *Hamburgische Kirchengeschichte*, ed. B. Schmeidler, Hannover—Leipzig 1917, s. 163, 94, 140, 123, 150—151, 169, 180, 202—203; *Helmsoldi* [...] *cronica Slavorum*, s. 226, 233, 144, 226, 231, 233, 240, 243, 244.

¹²⁴ P. Mandonnet, *Saint Dominique. L'idée, l'homme, l'oeuvre*. Augmenté de notes et d'études critiques par M. H. Vicaire et R. Ladner, Paris 1938, t. II, s. 189 nn. Już po oddaniu do druku prezentowanej pracy ukazał się artykuł J. F. Lemarigniera (*Quelques remarques sur l'organisation ecclésiastique de la Gaule du VII^e à la fin du IX^e siècle, principalement au Nord de la Loire*. [W:]

wyraźne, zwłaszcza tych zależnych od monarchii i możnowładztwa, a więc grup przeważnie liczebnie słabych. Staralem się już na innym miejscu wykazać te właśnie związki w obrębie stosunków polskich¹²⁵, wskazując, iż były one konieczne ze względu na zadania, jakie — możnowładztwo zwłaszcza — stawiało kanonikom w zakresie administracyjno-gospodarczym oraz w zakresie usług wobec samego pana (capella dworska). Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na kilka jeszcze elementów. Z jednej strony uderza rozległość okręgu parafialnego związanego z kanonikami, uchwytna dopiero dla połowy XV w., co każe przypuszczać, iż w XIII były one jeszcze większe. Tak więc Skalbmierz ma 26 wsi i 1 miasto, Stopnica 18 wsi, Prandocin 8, Mstyczów 16, Imielno 14¹²⁶, a Kije 16 wsi¹²⁷. Jeśli przyjmiemy, że parafie sandomierska i zawichojska pierwotnie były związane z tamtejszymi kanonikami, to dla Sandomierza otrzymamy 7 wsi i 1 miasto, a dla Zawichostu 14 wsi¹²⁸, przy czym warto zwrócić uwagę, iż oba te terytoria graniczą ze sobą oraz że na terenie okręgu zawichojskiego działały trzy kościoły, zaś w sandomierskim również przynajmniej trzy. Związki pomiędzy tymi kościołami i kościołami kanonicznymi nie są trudne do wskazania¹²⁹.

Te powiązania kościołów kanonicznych z innymi kościołami w najbliższej okolicy, a w każdym razie w najbliższym kręgu osadniczym, zwracają na siebie uwagę. W środowisku kanonicznym krakowskim jeszcze w XV w. ponawiano statut, iż w określone dni ze wszystkich kościołów krakowskich mają się udawać procesje do kościoła katedralnego¹³⁰. Zwraca również uwagę statut synodu diecezjalnego, odbytego przez biskupa Nankera w r. 1320 w Krakowie, nakazujący, aby procesja, będąca jednym z elementów poświęcenia świec gromnicznych, dla całego miasta, jak i dla jego przedmieść odbywała się w katedrze. To samo postano-

Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo. XIII: Agricoltura e mondo rurale in Occidente nell'alto medioevo, Spoleto 1966, s. 451—486), który nie tylko pokazuje podobne związki kleru kanonicznego (obok mniszego) z cura animarum, ale również dostrzega w tych związkach momenty decydujące o kształtowaniu się organizacji terytorialnej, o cechach naszych prepozytur. W dyskusji nad tąż pracą (drukowaną tamże, s. 571—583) J. Semmler wskazuje na podobne zjawiska na terenie Niemiec.

¹²⁵ Zob. Szymański, *Możnowładztwo matopolskie*.

¹²⁶ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 530; t. II, s. 441—443, 459, 32—33, 89—91, 66—68.

¹²⁷ Wiśniowski, op. cit., s. 131—132.

¹²⁸ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 311—316, 429—494, 504—506.

¹²⁹ Por. Szymański, *Wczesnośredniowieczne środowisko kanoniczne*, s. 216, 218, 226—227.

¹³⁰ *Statuta capitularia ecclesiae cathedralis Cracoviensis*, [ed. I. Polkowski], Cracoviae 1884, s. 7.

wienie odnosiło się do procesji związanej z poświęceniem palm. W przytoczonych uchwałach szczególną uwagę zwracają procesje stacyjne, a więc udające się od jednego kościoła do drugiego, przy czym kościół kanonicki miał odgrywać główną rolę, jako punkt wyjściowy procesji¹³¹. To złączenie różnorodnych procesji z kościołem kanonickim przy równoczesnej potrzebie istnienia w tym celu innych kościołów czy kaplic zdaje się być zjawiskiem charakterystycznym dla naszego zagadnienia, zwłaszcza wobec istnienia specjalnych uprawnień kanoników, np. we Włoszech, w zakresie organizowania procesji krzyżowych¹³². Procesja we wczesnym średniowieczu polskim była jednym z ważnych elementów kultu liturgicznego i nie tylko liturgicznego. O jej znaczeniu świadczą chyba takie wypadki, jak procesjonalne witanie Bolesława Krzywoustego w czasie pielgrzymki pokutnej¹³³, wiadomość o procesjonalnym wyjściu biskupa płockiego Szymona naprzeciw pogańskim Pomorzanom (w czym biorą również udział kanonicy w całym splendorze liturgii)¹³⁴ czy też procesjonalne witanie przejeżdżającego przez kraj Ottona Bamberskiego, udającego się na misję pomorską¹³⁵. Przepychem stroju duchowieństwa, śpiewem pieśni liturgicznych, dużym zgromadzeniem ludu miała procesja oddziaływać na mentalność ówczesnych ludzi, dla których nie było rzeczą obojętną, iż właśnie przedstawiciele Kościoła mogli organizować tego rodzaju uroczystości. Jest więc ona zjawiskiem nie pozbawionym dużego znaczenia, tym bardziej dla nas interesującego, że związane go wówczas wyraźnie właśnie ze środowiskami kanonickimi, jak się zdaje w sposób istotny, wyłączający możliwość organizowania podobnych uroczystości przez kler innych formacji.

W ten sposób otrzymujemy wyjaśnienie istoty uprawnień kanonickich w zakresie cura animarum, jakie doprowadziły do tworzenia się okręgów, w których jurysdykcja co najmniej w zakresie sprawowania owej cura animarum należała do prepozytów, czyli przełożonych grup kanonickich. Oczywiście jest rzeczą, że wobec narastających form duszpasterzowania, a zwłaszcza oddziaływania kierownictwa organizacji kościelnej na niższe szczeble łącznie z wiernymi, uprawnienia owych prepozytów rosły. Wobec jednak sprawowania podobnych funkcji przez prepozytów benedyktyńskich czy też przez kler nie związany z kanonikatem ani też z żadnymi formami mniszymi, pozostający na usługach

¹³¹ J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, Kraków 1915, s. 32.

¹³² *Palestra*, l.c., s. 147.

¹³³ *Kronika Galla*, III, 25 (MPH n.s., t. II, s. 159).

¹³⁴ Tamże, II, 49 (MPH, n.s., t. II, s. 119).

¹³⁵ MPH, t. II, s. 77—78. O procesjach związanych z translacją relikwii w tym czasie zob. K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI wieku*, Warszawa 1923, s. 29—30.

różnych feudałów, dysponujących kościołami i kaplicami prywatnymi, sieć owych okręgów nie pokrywała dokładnie terytoriów poszczególnych diecezji, tak jak to można obserwować przy podziałach archidiaconalnych. Narastające uprawnienia prepozytów w zakresie duszpasterstwa pociągnęły za sobą uprawnienia w zakresie jurysdykcji sądowej¹³⁶. W związku z tym istota odpowiedzi, jaki był zakres ich uprawnień, mieści się w rozwiązaniu zagadnienia, czy w warunkach polskich miało zastosowanie *bannus episcopalis*, tj. prawo wykonywania jurysdykcji in *spiritualibus* przy pomocy uprawnień sądowniczych oraz prawo korzystania ze związanych z tymi czynnościami korzyści materialnych, które w konsekwencji zamieniły się w *beneficja*¹³⁷. W naszym wypadku zagadnienie będzie się sprowadzało do pytania, czy w *bannus episcopalis* partycypowali prepozyci i to nie tylko ci, którzy później uzyskali — zachowując nadal swoją nomenklaturę i uprawnienia wewnątrz grupy kanonicznej — uprawnienia archidiaconów, ale w ogóle prepozyci w sensie przełożonych grup kanonicznych.

Zagadnienie *bannus episcopalis* zostało w literaturze polskiej poruszone przez T. Silnickiego¹³⁸ w związku z rozpatrywaniem sprawy genezy archidiaconatu okręgowego. Uczony ten zbadawszy jednak źródła i stwierdziwszy, że nie ma w nich tego określenia, a przede wszystkim zakładając, iż organizacja kościelna w Polsce była zbyt młoda (jeszcze pod koniec XII w.), aby mogła obciążać się balastem form organizacyjnych wytworzonych w długim procesie na zachodzie Europy, odrzucił *bannus episcopalis* i możliwość jego istnienia w Polsce. Zwróćmy uwagę, że również w Niemczech, zwłaszcza w Saksonii, termin ten występuje co prawda w źródłach, lecz tylko z XI i XII w., podczas gdy wiadomo, iż *bannus* miał tam zastosowanie nawet w w. XIII. Z drugiej zaś strony materiał źródłowy polski, co prawda późny, bo z XIII w., dostarcza aż nadto dowodów, że uprawnienia stanowiące treść *bannus episcopalis* posiadali polscy archidiaconi a także prepozyci właśnie w XIII w. (zwróćmy uwagę chociażby na prawo odbywania sądów, pobierania refekcji czy też uprawnienia w zakresie prawa małżeńskiego lub pokutnego), co potwierdzone mamy szczególnie w stosunku do diecezji krakowskiej¹³⁹. Wydaje się zatem, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby przyjmować, że już w ciągu XII w. prepozyci grup kanonicznych posiadali szereg uprawnień składających się na treść *bannus episcopalis*, skoro zdają się je posiadać również w zmienionych warunkach XIII w. Do takiego stwierdzenia uprawnia również rysująca się dość wyraźnie funkcja grup kanonicznych

¹³⁶ Zob. wyżej cytowane teksty, s. 14—15.

¹³⁷ Feine, op. cit., t. I, s. 195—196. Tamże literatura przedmiotu.

¹³⁸ Silnicki, *Organizacja*, s. 74—78.

¹³⁹ Tamże, s. 151—156.

kich w zakresie cura animarum. Z bannus źródła saskie łączą cura animarum¹⁴⁰. W związku z tym zjawiskiem wysunięto w nauce niemieckiej przypuszczenie, że pierwotnie bannus episcopalis oraz cura animarum oddano zgromadzeniom duchownych przy kościołach macierzystych (Urrpfareien), które między innymi posiadały ius baptismi¹⁴¹. Silnicki także to twierdzenie odrzucił, uważając, że nie ma ono podstawy w źródłach polskich, misyjny bowiem charakter Kościoła polskiego nie pozwalał na wprowadzanie tego typu skomplikowanej (?) organizacji¹⁴². Jak już mieliśmy możliwość obserwować, organizacja taka w Polsce nie tylko znajdowała odpowiednie warunki, ale nawet była wprowadzana, co posiada, jak się zdaje, dostateczne potwierdzenie w źródłach, aczkolwiek tej instytucji w warunkach polskich nie nadano klasycznych form, wypracowanych na zachodzie Europy. Wydaje się, że system ten mimo braku w pełni rozwiniętych form ustroju lennego na ziemiach polskich był korzystny nie tylko dla Kościoła, lecz również dla księcia i możnowładztwa. Ślady takiej organizacji mamy właśnie w małych liczbowo grupach kanonicznych, dość silnie związanych z możnowładztwem¹⁴³.

Tutaj więc mielibyśmy odpowiedź na pytanie, co między innymi okolicznościami skłaniało księcia czy możnowładztwo do organizowania takich grup, a także, co w warunkach polskich zdecydowało, iż organizacja archidiaconatu nowego typu nie nawiązała do sieci wypracowanej w ramach organizacji prepozyturalnej, a co najmniej w większości wypadków ową sieć odrzucono, jako mało przydatną. Interes feudałów, wpływający z wciągania Kościoła do swej służby kosztem uposażenia za cenę koncesji na rzecz prywatnych kościołów, a przez to danie możliwości prowadzenia chrystianizacji, jest oczywisty. Koncesji tych nie mógł jednak, jak się zdaje, uzyskać kościół prywatny, przeznaczony tylko na usługi dworskie, obsługiwany przez jednego duchownego. Mógł je natomiast osiągnąć kościół przeznaczony dla szerszego ogółu, stojący na wyższym stopniu organizacyjnym mimo swego prywatnego charakteru, posiadający grupę odpowiednio przygotowanego duchowieństwa, żyjącego według zasad, jakie były wówczas w kręgach kościelnych propagowane. Takimi zaś w pierwszym rzędzie były kościoły kanoniczne. Tędy zaś biegła droga nieodzownie prowadząca do ugruntowania uprawnień prepozytów na terenie w ten czy w inny sposób określonego okręgu¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Np. *Helmöldi* [...] *cronica Slavorum*, s. 226, 233.

¹⁴¹ N. Hilling, *Die bischöfliche Banngewalt, der Archipresbyterat und Archidiaconat in der sächsischen Bistümern*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht”, 80(1900)80—114, 323—345, 443—468; A. Schröder, *Entwicklung der Archidiaconats bis zum XI. Jahrhundert*, Augsburg 1890, s. 47 nn.

¹⁴² Silnicki, *Organizacja*, s. 76—78.

¹⁴³ Szerzej o tym problemie w moim artykule: *Możnowładztwo małopolskie*.

¹⁴⁴ Postulatem badawczym ze względu na brak miejsca pozostaje zagadnienie,

Sytuacja taka jednak w pewnym momencie stała się niewygodna dla Kościoła. Umożliwiła bowiem penetrację czynnika świeckiego, przede wszystkim księcia i możnowładztwa, stwarzała silne oparcie dla tendencji decentralistycznych, uniemożliwiających przenikanie zasad teokratyzmu i centralizmu papieskiego. Właśnie organizacja kościelna we wszystkich swych pionach powinna stać się kanałem, który miał sprostać przekazywaniu nowych tendencji reformistycznych i ściśle z nimi związanych prądów centralizmu teokratycznego. Moment, w którym Kościół polski stał się organizmem wyczulonym i gotowym na recepcję owych inspiracji, oznaczał zapoczątkowanie procesu wyzwalań się organizacji kościelnej spod wpływów czynników świeckich, a równocześnie zadecydował o zahamowaniu rozwoju uprawnień prepozytów oraz o wprowadzeniu podziałów na archidiaconaty z urzędnikami związanymi ściśle z biskupami a nie z poszczególnymi terenowymi grupami kleru kanonickiego, dość opornie przyjmującego tendencje reformistyczne, a nawet niejednokrotnie wręcz im wrogimi.

Reorganizacja w pierwszym rzędzie objęła grupy kanoników katedralnych, najbardziej wystawione na oddziaływanie reformistów i z natury rzeczy najbliższe biskupom, a przez to podatniejsze realizacji ich zamiarów. W grupach owych można obserwować interesujące zjawisko. W ciągu XII w. niewątpliwie na ich czele stali wyłącznie prepozyci¹⁴⁵. Natomiast w ciągu XIII widoczne jest pewne zachwianie się takiego stanu rzeczy, a nawet wręcz zmiany strukturalne. Tak więc we Wrocławiu na czele grupy kanonickiej w r. 1212 niewątpliwie znajdujemy dziekana¹⁴⁶, w latach 1218—1230 podobna sytuacja istniała w Poznaniu¹⁴⁷, a od r. 1219 zachodzi ona w Krakowie¹⁴⁸. Charakterystyczne jednak, iż wkrótce, za wyjątkiem Krakowa, ustala się zwyczaj, iż na czele grupy stoi nie dziekan, ale prepozyt¹⁴⁹. W literaturze historycznej zachwianie takiego porządku próbowano tłumaczyć rywalizacją dziekana z prepozytem, przy czym sądzi się, iż ten pierwszy odsunął prepozyta, który zaangażowany w sprawy uposażenia kanonickiego, zbyt mało uwagi mógł poświęcać grupie jako całości, a nawet często mogło dochodzić do kolizji między nim a kanonikami, zwłaszcza w momencie wydzielania się prebend beneficjalnych, o czym — jak się zdaje — w znacznym stopniu decydował

w jakim stopniu oddziaływały na tworzenie się owych okręgów stosunki dziekańskie.

¹⁴⁵ Zob. T. Lalik, *Zagadnienie „vitae communis” kapituł polskich XII w.*, [W:] *Wieki średnie. Medium aevum*, Warszawa 1962, s. 108.

¹⁴⁶ KDS, t. II, s. 104, nr 152.

¹⁴⁷ KDWlkp., t. I, s. 97, nr 104 i s. 115, nr 127.

¹⁴⁸ *Zb. dok. diec. krak.*, t. I, s. 7, nr 4.

¹⁴⁹ Zob. KDS, t. III, s. 117, nr 310; KDWlkp., t. I, s. 372, nr 305; s. 77, nr 80; KDMaz. Koch., s. 159, nr 169. Por. Zachorowski, op. cit., s. 192—193.

właśnie prepozyt¹⁵⁰. Jednakże czy jest to jedyny powód? A jeżeli jest on słuszny, to dlaczego stosunkowo szybko prepozyt odzyskał swą pozycję? Już przed przeszło pięćdziesięciu laty St. Zachorowski dostrzegł, iż bliższe zbadanie dziejów archidiaconatu mogłoby owe sprawy dogłębniej wyjaśnić¹⁵¹. Podjął ten problem T. Silnicki, ale poprzestał na stwierdzeniu wzorów obcych, co nie przekonuje jednak w pełni, przypuszczając zarazem, iż urząd prepozyta powstał przez wydzielenie uprawnień gospodarczych z zakresu archidiacona, którego urząd miał być wcześniejszy¹⁵². Oczywiście i tutaj budzą się wątpliwości. Można się bowiem zgodzić, że urząd archidiacona jest starszy od urzędu prepozyta. Ale jeżeli urząd prepozyta zawsze był związany z grupą kanoniczną, o tyle urząd archidiacona (oczywiście mowa o archidiaconie starszego typu) nie był z nią związany i istniał niezależnie od niej, po prostu zawsze jako urząd biskupi.

Tymczasem obserwujemy zjawiska, które dają wiele do myślenia. Tak więc w diecezji wrocławskiej w latach 1219—1228 mamy równocześnie dwóch prepozytów¹⁵³. Dodajmy, iż w r. 1251 prepozyt wrocławski Bogusław użył określenia: *summus praepositus*¹⁵⁴, mimo iż wówczas nie ma zjawiska podwójnej obsady urzędu ani też nie występuje w owym dokumencie inny prepozyt (oczywiście w grę mogą wchodzić przede wszystkim prepozyci głogowski lub opolski).

Sytuacja wrocławska nie jest odosobniona. Również na Pomorzu w diecezji kamińskiej w latach 1181—1183 występuje równocześnie dwóch prepozytów kamińskich¹⁵⁵. Także tutejsi prepozyci, mimo iż nie powtórzyła się sytuacja z końca XII w., używali czasem tytułu *summus*

¹⁵⁰ Por. Lalik, *Zagadnienie*, s. 108 nn.

¹⁵¹ Zachorowski, op. cit., s. 193, przyp. 9.

¹⁵² Silnicki, *Organizacja*, s. 25—38, a zwłaszcza tegoż, *Wpływy francuskie na Kościół w Polsce w wiekach średnich*, [W t. aut.:] *Z dziejów Kościoła w Polsce*, s. 441—452.

¹⁵³ Są to prepozyt Otto (1222—1228) — KDS, t. III, s. 29, nr 266; *Regesten*, t. I, s. 133, nr 247; s. 171, nr 333 i Piotr (1219—1239) — KDS, t. III, s. 117, nr 310; s. 145, nr 326; s. 164, nr 337; *Regesten*, t. I, s. 125, nr 215; s. 154, nr 294; s. 159, nr 308; s. 162, nr 315 i 316; s. 172, nr 335. Samulski, op. cit., s. 148 sądzi, iż Otto był prepozytem w latach 1212—1222 i zmarł w r. 1228, zaś Piotr w latach 1226—1239. Za nim w zasadzie idą wydawcy KDS, aczkolwiek w t. III, s. 29 objaśniają, iż chodzi tu o Ottona prepozyta magdeburskiego, chociaż nic nie wskazuje, aby taka identyfikacja była słuszna, skoro Otto występuje wraz z biskupem wrocławskim i innymi duchownymi wrocławskimi (Teslin, Konrad).

¹⁵⁴ *Regesten*, t. II, s. 9, nr 779 (tytuł ten wzbudza najwyższe zdziwienie wydawcy K. Grünhagena).

¹⁵⁵ Są to Zygfryd (1176—1183) — *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 73, nr 94 i Konrad (1181—1189) — *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 68, nr 88.

praepositus¹⁵⁶, aczkolwiek można to zjawisko tłumaczyć występowaniem pod tym samym określeniem w ciągu XIII w. prepozytów terenowych, odpowiadających swymi uprawnieniami archidiakonom nowego typu¹⁵⁷. Dwóch prepozytów spotykamy w latach 1228—1239 w Gnieźnie¹⁵⁸, zaś prepozyt Wincenty w r. 1220, a Gotpold w r. 1222 i 1240 użyli określenia *summus praepositus*¹⁵⁹, mimo iż w owych latach prawdopodobnie nie zachodziło zjawisko podwójnej obsady, aczkolwiek w tym wypadku trudno taką możliwość wyłączyć.

Sytuacje te, wbrew szeregowi wątpliwości zasygnalizowanych wyżej, zdają się dowodzić, iż istniał jakiś okres, chyba na przełomie XII i XIII w., kiedy na terenie diecezji mogło funkcjonować co najmniej dwóch prepozytów równocześnie, przy czym chyba tylko jeden z nich zawsze jest związany z katedralną grupą kanoniczną, zaś drugi raczej z biskupem. Jeżeli zrozumiąta jest rola owego prepozyta związanego z kanonikami, to jak tłumaczyć funkcje tego drugiego?

Z pomocą przychodzi nam tutaj inne zjawisko, które być może sugeruje pewne rozwiązanie. Chodzi o nadal nie rozwiązana sprawę pojawienia się równocześnie kilku archidiakonów bez określonego okręgu na terenie jednej diecezji. Już T. Silnicki zwrócił uwagę na pojawienie się ich dwóch równocześnie w diecezji wrocławskiej w latach 1209—1227 i dwóch lub trzech we wrocławskiej w r. 1198¹⁶⁰. Dodajmy do tego podobny fakt z terenu diecezji krakowskiej. Mianowicie w latach 1206—1220 występuje archidiakon krakowski Andrzej¹⁶¹, zaś w latach 1206—1210 również krakowski archidiakon Jan¹⁶². W tym wypadku zwróćmy uwagę, iż w r. 1198 występuje Jan, archidiakon lubelski¹⁶³,

¹⁵⁶ Zob. *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 240, nr 316; s. 357, nr 458; t. III, s. 355, nr 1871.

¹⁵⁷ Taka sytuacja zaistniała w r. 1235, kiedy obok prepozyta kamieńskiego Florencjusza wystąpił prepozyt trzebowski Jarosław (*Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 240, nr 316) oraz w r. 1248—1249, kiedy obok prepozyta kamieńskiego Konrada wystąpił były (?) prepozyt kamieński Florencjusz, używający tytułu *praepositus antiquus* (*Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 357, nr 458).

¹⁵⁸ Są to Bodo-Bozo (1228—1239) — *KDWlkp.*, t. I, s. 112, nr 123; s. 168, nr 197; s. 172, nr 202; s. 181, nr 213; s. 556, nr 595; *KDKK*, t. I, s. 28, nr 20; *Regesten*, t. I, s. 215, nr 486 i Gotpold (1221—1240) — *KDWlkp.*, t. I, s. 156, nr 180 i s. 188, nr 122.

¹⁵⁹ *KDWlkp.*, t. I, s. 100, nr 109; s. 188, nr 222; s. 549, nr 590; por. t. IV, s. 40.

¹⁶⁰ Silnicki, *Organizacja*, s. 48—52.

¹⁶¹ Zob. *KDMaz. Koch.*, s. 152, nr 165; *KDP*, t. I, s. 18, nr 7; t. III, s. 11, nr 7; *KDMłp.*, t. II, s. 26, nr 383; s. 27, nr 384; s. 28, nr 385; *Zb. dok. diec. krak.*, t. I, s. 7, nr 4; *KDS*, t. II, s. 236, nr 221; *Regesten*, t. I, s. 126, nr 217 i 219; *KDWlkp.*, t. I, s. 98, nr 106.

¹⁶² *KDKK*, t. I, s. 11, nr 6; *KDMłp.*, t. II, s. 21, nr 380; *KDS*, t. II, s. 12, nr 123; s. 15, nr 124; *Regesten*, t. I, s. 86, nr 102a. Por. także *MPH*, t. II, s. 922.

¹⁶³ *KDMłp.*, t. II, s. 18, nr 376.

zaś w r. 1212 Jan, archidiakon zawichojski¹⁶⁴. Wydaje się, iż owego Jana, archidjakona krakowskiego, łatwo można połączyć z Lublinem lub Zawichostem, przy czym ta ostatnia możliwość jest chyba bardziej prawdopodobna ze względu na to, że prawdopodobnie dopiero w latach dwudziestych XIII w. wydzielono dla archidjakona zawichojskiego odrębne beneficjum¹⁶⁵. Identycznie niemal można tłumaczyć sytuację wrocławską, mianowicie istnienie archidjakona kruszwickiego i pomorskiego¹⁶⁶. Sytuacja wrocławska po nowszych badaniach nad dokumentami śląskimi znacznie została uproszczona i znalazła dość przekonujące tłumaczenie w sporze biskupa z księciem¹⁶⁷. Mimo to wypadki krakowski i wrocławski zdają się dowodzić, że istniał w dziejach archidjakonatu nowego typu okres, kiedy urzędników tych określano nie mianem okręgu, w którym sprawowali swe funkcje, ale mianem diecezji, na terenie której znajdowały się ich terytoria. Wydaje się, że i w wypadku podwójnych prepozytów mamy do czynienia z podobnym zjawiskiem, mianowicie, iż władza jednego z nich może rozciągać się na zewnątrz grupy kanonickiej. Po prostu możemy tutaj mieć do czynienia z urzędnikami odpowiadającymi swymi uprawnieniami późniejszym archidjakonom.

Można przypuszczać, iż w pierwszym rzędzie przystąpiono do likwidacji uprawnień właśnie owych prepozytów pośrednio jedynie związanych z katedralną grupą kanonicką, zastępując ich archidjakonami nowego typu, które to uprawnienia niewątpliwie uzyskiwali w pierwszym rzędzie już istniejący archidjakoni starego typu, również związani z kanonikami co prawda, ale zawsze bliżsi biskupa. Rzecz sama jednak mogła się nie obywać bez pewnych oporów ze strony prepozytów. Sugeruje to zarówno zepchnięcie ich przez dziekanów na drugie miejsce, jak również przywrócenie im owego miejsca po utrwaleniu się organizacji archidjakonalnej nowego typu, co miało miejsce w połowie XIII w. Najwięcej jednak argumentów za takim przebiegiem owego procesu zdaje się przynosić sytuacja krakowska, gdzie nie tylko dziekan trwale zajął pierwsze miejsce, ale na pewien okres archidjakon krakowski zdołał zepchnąć prepozyta na trzecie miejsce, sam zajmując drugie¹⁶⁸. Prepozyci w walce o swą rolę w aparacie kościelnym chyba nie byli osamotnieni. Jeżeli na Śląsku zależało na utrzymaniu archidjakona związanego z osobą księcia

¹⁶⁴ KDMłp., t. I, s. 15, nr 9. Nie może wchodzić w rachubę Jan archidjakon sandomierski, występujący w r. 1214 (KDMłp., t. II, s. 26, nr 383), skoro w latach 1210—1212 niewątpliwie urząd ten zajmował Radulf (zob. KDMłp., t. II, s. 21, nr 380 i KDKK, t. I, s. 12, nr 8).

¹⁶⁵ Por. Szymański, *Wczesnośredniowieczne środowisko kanonickie*, s. 222.

¹⁶⁶ Zob. Silnicki, *Organizacja*, s. 52 i J. Tazbirowa, *W sprawie badań nad genezą organizacji parafialnej w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, 54(1963)87.

¹⁶⁷ Por. Tazbirowa, l.c., s. 87.

¹⁶⁸ Silnicki, *Organizacja*, s. 31.

Henrykowi Brodatemu¹⁶⁹, to podobne zjawisko opieki książęcej zdaje się zaistniało na Kujawach we Włocławku, gdzie w r. 1250 książę kujawsko-łęczycki Kazimierz zgłaszał pretensje do prawa patronatu nad prepozyturą włocławską, a tym samym do prawa jej obsady¹⁷⁰. Rzecznymi, iż właśnie w okresie owego sporu prepozyt włocławski w tamtejszej kapitule zajmował nie pierwsze miejsce, jak to było jeszcze na początku XIII w., ale drugie po dziekanie, aby z początkiem XIV w. powrócić na poprzednie¹⁷¹. W sumie jednak można przypuszczać, że jakieś uprawnienia jurysdykcyjne sięgające poza grupę katedralną posiadali tamtejsi prepozyci oraz że biskupi ich w pierwszym rzędzie pozbawiali owych uprawnień.

O wiele jednak ważniejszy był problem wyeliminowania z aparatu administracyjnego prepozytów terenowych, z natury rzeczy silniej związanych z księciem i możnowładztwem. W Polsce ów proces bodaj najlepiej można śledzić na przykładzie diecezji krakowskiej, która najwcześniej przeprowadziła proces ostatecznego unormowania organizacji archidiakonalnej zgodnie z nowymi wymogami. Akcja ta objęła jednak z racji politycznych i demograficznych głównie tereny pograniczne zarówno diecezji, jak i państwa. Wówczas to zapewne erygowano tylko dwa nowe okręgi: lubelski i radomski¹⁷². Inne zostały chyba tylko przekształcone z już istniejących prepozytur w archidiakonaty. Znamienne przy tym ich powstanie tylko tam, gdzie kanonicy byli już na tyle związani z księciem czy możnowładztwem, iż oparcie ich wyłącznie o kanoników miejscowych nie dawało archidiakonatowi gwarancji pozostania w pełnym tego słowa znaczeniu urzędem biskupim. We wszystkich jednak wypadkach reorganizacja ta nawiązuje do organizacji kanonickiej. Dzięki temu tam, gdzie kanonicy byli już silnie związani z biskupem, jak to niewątpliwie miało miejsce w Wiślicy czy w Kielcach, utrzymały się pierwotne uprawnienia prepozytów, które w innych wypadkach, jak np. w Sandomierzu, przeszły na archidiakonów.

Zwróćmy bowiem uwagę na archidiakoniat zawichojski. Wiadomo, że pierwszy archidiakon pojawia się tutaj w r. 1212¹⁷³. Tymczasem, jak wskazywałem na innym miejscu¹⁷⁴, już w początkach XII w., a może jeszcze pod koniec XI, istniała tu grupa kanonicka, która właśnie przy końcu XII w. uległa likwidacji, ale — rzecz znamienna — na drodze

¹⁶⁹ Tazbirowa, l. c., s. 87.

¹⁷⁰ KDP, t. II, s. 42—43, nr 45.

¹⁷¹ St. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska*, [Warszawa 1949], s. 26.

¹⁷² Por. Szafran, op. cit., s. 39—48.

¹⁷³ KDMłp., t. I, s. 15, nr 9.

¹⁷⁴ Zob. Szymański, *Wczesnośredniowieczne środowisko kanonickie*, s. 216,

wchłonięcia jej, przynajmniej częściowo, przez Sandomierz, gdzie zarówno biskup, jak i książę zabiegali wówczas o wzmocnienie swej pozycji. Biskup dążył do tego przez likwidację Zawichostu i wprowadzenie reformy w środowisku kanoników sandomierskich, książę przez ekonomiczne wzmocnienie tejże grupy, zresztą zawsze wykazującej inklinację do wiązania się z nim. Książę swoje cele osiągał kosztem grupy zawichojskiej, której nie był już w stanie utrzymać w kręgu swych poczynań¹⁷⁵. Sytuacja ta przypomina w pewnym stopniu to, co można obserwować w wypadku Rudy czy Czerska (Grójca). Wydaje się, że analogicznie w Zawichoście, jak i w Sandomierzu (choć tutaj prawdopodobnie w uprawnienia terytorialne prepozyta wszedł archidiakon niezależny od miejscowej grupy kanonickiej) mogła istnieć prepozytura. Znamienny bowiem chyba jest fakt, iż kościołem tytularnym archidiakona zawichojskiego została Św. Trójca a nie Panna Maryja, z którą zapewne związani byli kanonicy.

Wróćmy jeszcze do sprawy prepozytury kieleckiej oraz archidiakonatu radomskiego. Nie ma podstawy do kwestionowania faktu erekcji grupy kanonickiej w Kielcach co najmniej za rządów biskupa Gedki, może w r. 1171¹⁷⁶. Zastanawia natomiast to, że dziekan kielecki prawdopodobnie już w chwili jej dokonania otrzymał okręg radomski, prepozyt zaś — kielecki. Wydawałoby się, że winno być odwrotnie, skoro na czele tej grupy kanoników stoi najwyraźniej nie prepozyt, lecz dziekan. W gruncie rzeczy jest to dowód jedynie na to, że prepozyt kielecki albo w momencie erekcji tej grupy stał na jej czele, albo że jego uprawnienia są starsze niż uprawnienia dziekana kieleckiego. Natomiast nie można, zdaje się, tłumaczyć tego zjawiska wcześniejszym pojawieniem się archidiakonatu radomskiego, jak to próbował czynić P. Szafran¹⁷⁷. Dla nas najważniejsze jest, iż oba okręgi powstają w oparciu o grupę kanonicką, zatem podobnie jak w Wiślicy, Sandomierzu czy w Zawichoście.

Aczkolwiek uzasadnione wydaje się podejrzenie, iż okręgi zwane prepozyturami istniały przynajmniej przy czterech grupach kanonickich, które można datować na przełom XI i XII w. lub też na połowę XII w. (Zawichost, Sandomierz, Wiślica, Kielce), to zachowały się one pod mianem prepozytur tylko w dwóch wypadkach (Wiślica, Kielce). Dwa dalsze zamieniły się w normalnie funkcjonujące archidiakonaty pod wpływem załamania się grupy kanonickiej (Zawichost) lub też wskutek jej nieprzydatności w tym celu (Sandomierz). Rzecz znamienna, że istniał, jak się zdaje, taki sam okręg prepozyturalny w Skalbmierzu. Jednak nie pozo-

¹⁷⁵ Tamże, s. 215—228.

¹⁷⁶ Zob. Szymański, *Kanonikat świecki narzędziem feudalnej organizacji włości biskupiej*, s. 309—313.

¹⁷⁷ Szafran, *op. cit.*, s. 47.

stał po nim żaden bezpośredni ślad¹⁷⁸. Jej istnienia można się domyślać w oparciu o istnienie enklawy, jaką w rejonie Skalbmierza tworzył dekanat krakowski¹⁷⁹. W toku tych procesów powstały dwa nowe okręgi, radomski i lubelski, które już luźno jedynie zostały połączone z grupami kanonicznymi lub w ogóle pozbawione były takich związków. Rzecz znamienna, iż oba te okręgi noszą nazwę archidiakonatów, podobnie jak zawichojski i sandomierski, równie luźno związane z kanonikami.

Podobne związki w tworzącej się organizacji archidiakonalnej z kanonikami dokładniej można obserwować na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej, przy czym wyraźnie wystąpiła tam zależność od zmian zachodzących w obserwacji życia kanonicznego, aczkolwiek miało to miejsce dopiero w połowie XIV w., a więc w zupełnie odmiennej sytuacji kanonikatu niż ta, jaka istniała na przełomie XII i XIII w. Mianowicie pierwsi archidiakonowie pojawiają się w Uniejowie w r. 1301¹⁸⁰, a w Kurzelowie w r. 1306¹⁸¹. Tymczasem w Uniejowie pierwszy kanonik pojawił się już w r. 1291¹⁸², a prepozyt w r. 1299¹⁸³. Długosz zaś informuje, iż faktycznie erekcji kolegiaty dokonał tutaj w r. 1365 abp Jarosław Skotnicki¹⁸⁴. W oparciu o te fakty Dobrowolski określa uformowanie się tutaj kolegiaty na koniec XIII w.¹⁸⁵ Pewne jest jednak, że erekcja z r. 1365 ostatecznie przypieczętowała istnienie archidiakonatu uniejowskiego¹⁸⁶, a sam ów akt sprowadzał się niewątpliwie do zreformowania miejscowej grupy kanonicznej. Jeszcze bardziej zagadkowo przedstawia się sprawa Kurzelowa. Pierwszy kanonik pojawił się już w r. 1260¹⁸⁷, następni dopiero w połowie XIV w.¹⁸⁸ W latach 1340—1360 abp Jarosław Skotnicki wybudował w Kurzelowie nowy kościół¹⁸⁹; może na tej podstawie *Liber*

¹⁷⁸ Lalik, *Początki kapituły wiślickiej*, s. 161 nie bez racji jednak przypuszcza, że w Skalbmierzu nie wykształciła się prepozytura taka, jak w Wiślicy czy w Kielcach ze względu na częste wiązanie się tamtejszych kanoników z możnowładztwem, mimo iż byli oni zależni od biskupa krakowskiego.

¹⁷⁹ Zob. Z. Kozłowska (*Mapa historyczna granic politycznych i kościelnych powiatu proszowskiego*, „Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski”, 1(1922)25), która przypuszcza, iż władza prepozyta wiślickiego nie rozciągała się na tę parafię.

¹⁸⁰ KDWłkp., t. II, s. 194, nr 835.

¹⁸¹ MPV, t. III, s. 95, nr 121.

¹⁸² KDWłkp., t. II, s. 65, nr 688.

¹⁸³ KDWłkp., t. II, s. 183, nr 822 i s. 184, nr 823.

¹⁸⁴ Długosz, *Historiae*, t. III, s. 305. Por. S. Chodyński, J. Fijałek, *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1916, s. CCXV.

¹⁸⁵ Dobrowolski, op. cit., s. 130.

¹⁸⁶ Silnicki, *Organizacja*, s. 57, 100.

¹⁸⁷ KDMłp., t. II, s. 113—114, nr 459.

¹⁸⁸ KDWłkp., t. III, s. 40, nr 1329; s. 223, nr 1495; s. 321, nr 1604; s. 443, nr 1725. Zob. też *Regesten*, t. III, s. 279, nr 2573.

¹⁸⁹ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, Mariówka 1932, s. 108.

beneficiorum abpa Łaskiego informuje, że kolegiatę erygował tutaj dopiero Skotnicki¹⁹⁰. W każdym razie od połowy XIV w. istnienie archidiaconatu kurzelowskiego zostaje ugruntowane¹⁹¹. Zaś zmiany, które w tych dwóch grupach kanonickich przeprowadził arcybiskup Skotnicki, zdają się wyraźnie wskazywać, iż chodziło o reformy w zakresie życia kanonickiego, reformy, które doprowadziły do okrzepnięcia tych grup. Znalazło ono wyraz również w ugruntowaniu się istnienia obu archidiaconatów.

Wydaje się, że w obu wypadkach mamy do czynienia z podobną sytuacją, jak kielecka i wiślicka. Zarówno w Kurzelowie, jak i w Uniejowie pozostały chyba ślady pierwotnego życia kanonickiego, sięgającego swymi korzeniami co najmniej do pierwszej połowy XIII w., które zreformowane zostało w połowie XIX w.; obie miejscowości stanowią centra posiadłości arcybiskupich¹⁹², w obu też archidiaconi pojawiają się w momencie, gdy terminologia: *praepositus*, *praepositura*, w diecezjach polskich znajduje się w stadium ostatecznej likwidacji; w obu wypadkach reorganizacja grup kanonickich utrwaliła istnienie organizacji archidiaconalnej.

Pomimo pewnego utrwalenia istnienia niektórych okręgów prepozyturalnych, nigdy nie zniknęły, jak się zdaje, wątpliwości co do zakresu uprawnień stojących na ich czele prepozytów, przy czym owe wątpliwości dotyczą przede wszystkim uprawnień wizytacyjnych. Właśnie dzieje prepozytury wiślickiej i kieleckiej oraz późniejszej tarnowskiej zdają się tego dowodzić. Tutaj zaliczyć wypadnie istnienie na terenach tych prepozytur organizacji dekanalnej, właściwej w pierwszej połowie XIV w. archidiaconatowi krakowskiemu¹⁹³ przy zupełnym jej braku w archidiaconatach kresowych, dalej ślady spełniania funkcji kolektora przez dziekana dekanatu dąbrowskiego, nie zaś przez prepozyta kieleckiego¹⁹⁴, a przede wszystkim fakt wykonywania na tym terenie czynności wizytacyjnych przez archidiacona krakowskiego około r. 1335¹⁹⁵. Fakt erygowania w r. 1416 małego okręgu wizytacyjnego z prepozytem kolegiaty w Tarnowie na czele¹⁹⁶ oraz wyraźne stwierdzenie Długosza.

¹⁹⁰ J. Łaski, *Liber beneficiorum*, Gniezno 1880, t. I, s. 542.

¹⁹¹ Silnicki, *Organizacja*, s. 57, 64, 103—104.

¹⁹² J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929, s. 150—151, 153.

¹⁹³ Zwraca na to uwagę Wiśniowski (op. cit., s. 29), niesłusznie jednak szuka w tym argumentu za późniejszym powstaniem owych prepozytur. Tutaj też wyjaśnienie owego zagadkowego dekanatu dąbrowskiego w prepozyturze kieleckiej (zob. Wiśniowski, op. cit., s. 29—30), który rzekomo ma wyznaczać czas jej powstania.

¹⁹⁴ Szeroko o tym Wiśniowski, op. cit., s. 30—31.

¹⁹⁵ Ostatnio o tym Wiśniowski, op. cit., s. 36.

¹⁹⁶ *Archiwum Sanguszków*, t. II, s. 127, nr 106.

iz prepozyci wiślicki i kielecki posiadają władzę wizytowania kościołów parafialnych w swych okręgach¹⁹⁷, wskazują prawdopodobnie, iż w ciągu XIV w. takich wątpliwości nie miano, ale już nie można tego powiedzieć o w. XVI i XVII. Wątpliwości te urastają do tak poważnych rozmiarów, iż wszystko wskazuje, że okręgi takie wówczas w ogóle nie funkcjonowały, mimo ich ponownego pojawienia się z początkiem XVIII w.¹⁹⁸

Podobne wątpliwości istniały chyba w stosunku do uprawnień prepozyta wieluńskiego w archidiecezji gnieźnieńskiej, który w spadku prawdopodobnie przejął prepozyturę rudzką. Wiemy o działaniu na tym terenie w XV w. archidiaconów kaliskich, a mimo to w XVIII w., a więc podobnie jak w diecezji krakowskiej, znów będzie można stwierdzić wykonywanie takich uprawnień przez prepozytów wieluńskich¹⁹⁹.

Owe wątpliwości są jakimś śladem tendencji do porządkowania organizacji terenowej w Polsce w ogóle²⁰⁰, tendencji, która mogła mieć miejsce na przełomie XIII i XIV w., jak tego dowodzi podział diecezji poznańskiej z r. 1298 na archidiaconaty²⁰¹, pewne poszlaki działalności Jakuba Świnki na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej²⁰², a zwłaszcza szczególnie dla nas interesujący dekret biskupa kamińskiego z r. 1303, porządkujący podziały poszczególnych okręgów diecezji, w którym to dekreście użyto zwrotu: *praepositura sive archidiaconatus*²⁰³, co najwyraźniej zdaje się dowodzić, iż przy okazji likwidowano wątpliwe prawa prepozytów, zmieniając również ich urzędową nomenklaturę. Brak śladów podobnej akcji w diecezji krakowskiej pozwala na powstanie przypuszczenia o niepodjęciu tu żadnych konkretnych kroków, które zlikwidowałyby resztki organizacji prepozyturalnej. Pozwoliło jej to przetrwać na równi z archidiaconatami do końca XVIII w.

¹⁹⁷ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 370, 456 z podkreśleniem, iż jest to taka sama władza, jaką posiadają archidiaconi.

¹⁹⁸ Zob. Silnicki, *Organizacja*, s. 116 oraz Wiśniowski, op. cit., s. 45—46.

¹⁹⁹ Silnicki, *Organizacja*, s. 99 oraz Wiśniowski, op. cit., s. 26.

²⁰⁰ Stale postępująca znajomość prawa kanonicznego i centralizacja ustrojowa Kościoła przyczyniły się do unifikacji poszczególnych instytucji właśnie w ciągu XII i XIII w. Por. Russocki, l. c., s. 47.

²⁰¹ Zob. KDWlkp., t. II, s. 139—141, nr 770. Przy okazji warto podkreślić drobny, ale dla nas istotny szczegół, mianowicie, iż biskup Andrzej w cytowanym dokumencie nie używa już określenia *praepositura Santocensis*, mimo że w kilka lat później użył go żyjący jeszcze prepozyt santocki Tylon (MPH, t. II, s. 595; jak wykazała B. Kürbisówna (*Studia nad „Kroniką wielkopolską”*, s. 162—163 oraz *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 195—199), autorem tej informacji jest właśnie Tylon), ale mówi: „illam partem archidiaconatui reservamus”. Wydaje się, iż mamy tutaj jakiś ślad ujednolicania nie tylko organizacji, ale i terminologii, używanej na jej określenie.

²⁰² Silnicki, *Organizacja*, s. 64—65.

²⁰³ Zob. Heyden, op. cit., t. I, s. 90—91.

NAISSANCE ET DISPARITION DES *PRAEPOSITURAE* EN POLOGNE MÉDIÉVALE

A côté des circonscriptions administratives d'Église, dites archidiaconés, la Pologne en a connu d'autres, les *praepositurae*. Ces dernières n'ont eu une existence durable que dans le diocèse de Cracovie; certaines sources indiquent cependant que presque tous les diocèses de Pologne en possédèrent fin XII^e — début XIII^e s. C'est même précisément le système des *praepositurae* qui servit de fondement à l'organisation d'archidiaconés d'un type nouveau. Deux problèmes se posent donc: celui de leur genèse et celui pourquoi et dans quelles circonstances elles ont cédé la place aux archidiaconés. Dans cette étude il importe de ne pas perdre de vue que l'apparition et les transformations de l'un comme de l'autre système étaient parallèles à l'affrontement de plus en plus prononcé de deux tendances antagonistes: centralisation et décentralisation. La première favorisa la formation et le développement des *praepositurae*, qui lui offraient des moyens appropriés de pénétration; la disparition de celles-ci, pour faire place à l'organisation archidiaconale, marquait la victoire de la centralisation théocratique dont les archidiaconés étaient une émanation.

Le système des *praepositurae* n'assurait pas une division adéquate du territoire du diocèse, comme allaient le faire les archidiaconés. Les premières surgissaient en territoire soumis à l'action de divers groupements de chanoines séculiers (dans l'état actuel des recherches on ne saurait exclure la possibilité d'une action semblable de la part de formations du clergé séculier ou monastique). Dans la formation de ces circonscriptions un rôle décisif revenait aux attributions croissantes des supérieurs des groupements canoniaux en matière d'administration des biens d'Église, de collaboration avec l'administration laïque et surtout en celle d'organisation de la *cura animarum*; ces attributions entraînaient une suite de conséquences, en particulier touchant la compétence de for ecclésiastique. Les liens existant entre le canonicat séculier et le prince et plus encore avec les hauts seigneurs affaiblissaient d'autant l'influence des évêques sur cette institution. À mesure cependant que les tendances réformistes gagnaient en vigueur et que la connaissance du droit canonique commun se répandait, l'organisation des *praepositurae* se voyait éliminer au profit des archidiaconés. Par ce moyen les évêques s'assuraient une liberté sans entraves dans l'utilisation pour leurs propres fins exclusivement de l'appareil administratif de leur diocèse. La nomination et le maintien en charge des archidiaconés dépendaient des évêques, ce qui garantissait l'absence de toute accointance avec les groupements canoniaux. Des rapports existaient cependant dans les seuls cas où les chanoines s'étaient laissé englober dans la sphère d'intérêts de l'évêque. Dans ces cas du reste, la suppression des *praepositurae* n'était pas toujours poursuivie. Leurs supérieurs se voyaient investis de toutes les attributions des archidiaconés bien que des doutes eussent longtemps subsisté relativement à l'étendue de leur compétence, en particulier, semble-t-il, touchant l'exercice du droit de visite.

Le diocèse de Cracovie fut le premier à procéder à cette réorganisation mais c'est là aussi que le système des *praepositurae* se maintint le plus longtemps et le plus complètement. Dans les autres diocèses par contre des *praepositurae* existent encore au XIII^e s. pour disparaître complètement, remplacées par les archidiaconés, au moment de la réorganisation qui s'y produisit avec un certain retard.